Rok XII. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Kraków, czwartek 26 września 1929 Nr. 260

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 2689,
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wojna Marszałków...

Kraków, 25. września.

(Th.) Wojnę generałów może Europa już widziała — ale wojny marszałków chyba jeszcze nie widziała. To już jest naszym „przywilejem", że dajemy światu to budujące widowisko...

A zatem mamy publiczny pojedynek — na szczęście tylko na ostre pióra, a nie na bardziej morderczą broń — między dwoma dygnitarzami państwowymi, należącymi tak co do zajmowanego stanowiska, jak co do osobistych kwalifikacyj i politycznej przeszłości do samego garnituru. W dodatku są to przyjaciele z lat młodzieńczych, którzy zapewne niejedną konspirację ogólno-rewolucyjną i szczególnie — niepodległościową wspólnie przygotowali i przeprowadzili. Kiedy się doczekali wolnego i zjednoczonego państwa, przez obu w równej mierze wymarzonego, przez obu — przez jednego z nich we większej mierze — wywalczonego, kiedy w tem niepodległościowem państwie zajmują pierwsze kierownicze stanowiska, jeden jako pierwszy Marszałek wojskowy Polski drugi jako wybrany Marszałek Izby Ustawodawczej i konstytucyjny zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej, kiedy obaj mają decydujący wpływ na rozwój życia odrodzonego Państwa — to nie łączą się, ażeby razem budować i rozbudować, tylko prowadzą ze sobą publiczny spór, wywołujący niesmak zgorszenie. Jeden marszałek robi drugiemu publiczny komplement, że jego ekspose o gospodarczej sytuacji państwa było bałamutne, a drugi marszałek odpłaca się komplementem pod adresem pierwszego, że niedokładnie — pamięta. A lud, szerokie masy pracujące i pragnące i spokoju i wewnętrznej siły swojego kraju, patrzą na te lekkoatletyczne zapasy i nie wiedzą czy mają śmiać się, czy też płakać. Oczywista, że należy płakać, bo to jest tragedja. Nawet ponura tragedja.

Tyle co do zewnętrznej, powiedzmy: estetycznej strony tego jedynego w swoim rodzaju pojedynku...

Ale przejdźmy do samej rzeczy.

P. Daszyński złożył w dniu 24. czerwca o godzinie 17-ej popołudniu wizytę w Belwederze, naturalnie nie bez uprzedniego upewnienia się za pośrednictwem jakiejś trzeciej osoby, czy p. minister spraw wojskowych zechce przyjąć marszałka Sejmu, to znaczy w innych państwach: *prezydenta parlamentu*.

Rozmowa najwidoczniej toczyła się w atmosferze niezmiernie chłodnej, nawet zimnej i nie doprowadziła do żadnego rezultatu. P. Marszałek Piłsudski był widocznie niemile dotknięty tem, że p. Daszyński malował gospodarczy stan Polski w owej chwili w ciemnych kolorach. Rządy pomajowe, które niewątpliwie dużo poprawiły i naprawiły w Polsce na zewnątrz i na wewnątrz, nie chcą jednak uznać, że życie gospodarcze w Polsce jest ciężkie, nawet bardzo ciężkie. Rządy pomajowe uważają to niemal za osobistą obrazę, jeśli się poczynania skarbowe rządu krytykuje, a ogólne położenie przedstawia tak, jak ono faktycznie jest. Trudno rozstrzygnąć, czy p. Daszyński mówił jasno i ściśle, czy też chaotycznie i powierzchownie. Jakoś do oratorskiego opracowania przedmiotu przez p. Daszyńskiego można mieć zaufanie. Ale i o to mniejsza.

Idzie wyłącznie o to, czy postulat, jaki p. Daszyński przedstawił, był słuszny, czy nie.

Otóż nawet najzawziętsi przeciwnicy p. Daszyńskiego będą musieli poczytać mu ten krok jako niewątpliwą zasługę, przedewszystkiem jako rzetelne spełnienie obowiązku. Jako kierownik Izby prawodawczej jest on moralnie odpowiedzialny nietylko za sprawne funkcjonowanie, ale też za największą wydajność pracy tej maszyny. Tymczasem widzi on, jak wszyscy widzimy, że jakiś złośliwy hamulec ciągle zatrzymuje tę maszynę, tak, że ona żadnej zgoła pracy produktywnej nie wykonuje. Od kilku lat nic się w Sejmie nie robi, tylko załatwia się budżet. Na całym świecie aparat ustawodawczy jest niemal bez wytchnienia czynny. My zaś mamy kilka set — około 450 — rozporządzeń Prezydenta, które jeszcze zupełnie nie weszły pod obrady Sejmu, a już dawno są wykonywanemi ustawami. O inicjatywie poselskiej w kierunku ustawodawczym już nikt nawet marzyć nie śmie. Czy przewodniczący tak poniewieranego Sejmu może taki zgoła nienaturalny i niemożliwy stan tolerować? Zdaje się, że nie będzie dwu zdań, że powinien on wszystko zrobić, ażeby się ten stan ohydny czemprędzej i czemgruntowniej zmienił.

Wszystko zrobić — ale od czego zacząć?

Są naturalnie dwie drogi — wojny i pokoju. Można prowadzić przeciw rządowi ostrą wojnę, obalić go na otwartym Sejmie, a można usiłować doprowadzić do jakiegoś modus vivendi między rządem a Sejmem. P. Daszyński obrał drogę pokoju.

Dlaczego?

Po pierwsze dlatego, że nie jest on już — właściwie nigdy nie był! — a na stolcu marszałkowskim nie powinien być — mężem srogiego boju. A po drugie, że jego inteligencja mu powiedziała, iż na wojnie — a la guerre, comme a la guerre! — zwyciężają mocne armaty, właśnie te, których sejm i jego przewodniczący nie posiadają...

I tak proponował p. Daszyński utworzenie jakiejś większości.

Czy miał do tego prawo i upoważnienie? Upoważnienia może nie miał, ale to nikogo nie obchodzi. To jest sprawa domowa, która w domu będzie załatwiona. Ale prawo miał do takiej propozycji. Kto dokładnie zna stosunki i nastroje w Sejmie, wie, że za wyjątkiem skrajnej prawicy, endecji i skrajnej lewicy, komunistów, niema zasadniczych przeciwników współpracy z rządem. Gdyby w Sejmie nie było klubu, który przywłaszczył sobie tytuł i monopol tej współpracy, rozszerzyłaby się ona dosyć szybko na znakomitą większość Sejmu. Oczywista — z zastrzeżeniem praw Sejmu, zagwarantowanych konstytucją. Może w danej chwili p. Daszyński z rozmów mógł wywnioskować jeszcze silniejszą skłonność najbliżej mu stojących stronnictw do współpracy. Jakkolwiek bądź miał on pełne prawo, a nawet obowiązek wystąpić z taką inicjatywą.

Stwierdzamy, że p. marszałek Sejmu nie ma powodu wstydzić się, że on pierwszy podał rękę do zgody i współpracy. Takie poczynanie jest w każdym razie chwalebne nawet wtedy, kiedy się kończy niepowodzeniem.

Ale właściwie — może właśnie miało jakieś powodzenie? Wszak twierdzą, że nawiązują do tej inicjatywy. A bodaj-że się zaczyna cały szereg prób ze stron rządu znormalizowania naszych stosunków ustawodawczych. Byłoby ciężkim błędem, gdyby z czyjejbądź strony rzucano znowu teraz rządowi kłody pod nogi. Jeżeli przyjdą rzeczowe propozycje, to w niejednym wypadku trzeba będzie nie zważać na formę. Przedewszystkiem musi stanowczo ustać to wzajemne droczenie się: A tyś pierwszy prosił! Nie, ty pierwszy. Tak dalej pójść nie może. Trzeba z obu stron rzetelnie próbować wszystkiego, co może doprowadzić do zgodnej pracy. A jeżeli się okaże, że to jest węzeł gordyjski, którego nie można rozwiązać, to niech się go przetnie. Niech się rozwiąże Sejm i zaapeluje do zdrowego instynktu samozachowawczego całego społeczeństwa.

Wojny generałów i pojedynki marszałków dotychczas w historji jeszcze nigdy nie były aktami państwowo-twórczymi. I u nas niemi nigdy nie będą...

Weizmann u MacDonalda

Trzy zasadnicze postulaty Organizacji Sjońskiej

Wiedeń. 24. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: **Prezydent Jevish Agency prof. Weizmann, został przyjęty wczoraj po południu przez MacDonalda, któremu wręczył zasadnicze żądania sjonistycznej organizacji światowej, w sprawie przywrócenia normalnych stosunków w Palestynie.**

Żądania te obejmują następujące punkty:

1) mocarstwo mandatowe musi przedsięwziąć energiczne zarządzenia, aby zabezpieczyć życie i własność mieszkańców żydowskich,

2) dla osiągnięcia tego celu potrzebna jest reorganizacja policji krajowej i armji transjordańskiej,

3) mocarstwo mandatowe musi w myśl deklaracji Balfoura zagwarantować czynne poparcie rozwoju gospodarczego i rozszerzenie działalności kolonizacyjnej Żydów.

* * *

Londyn. 24.9. ŻAT. Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Egzekutywę Sjonistyczną. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. Brodetzki, który wyłuszczył stanowisko Egzekutywy wobec władzy mandatowej, omówił sytuację wewnętrzną sjonizmu i omawiał krytycznie stanowisko rewizjonistów.

„Wyzwolenie“ w zdecydowanej opozycji do rządu

Odpowiedź na artykuły dwóch marszałków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24. 9. (Sin) Prezydjum klubu parlamentarnego „Wyzwolenie“ ogłasza następujący komunikat: „W sprawie poruszonej przez marsz. Piłsudskiego w ostatnim artykule „Gasnącemu światu“ i przez marszałka Sejmu Daszyńskiego w artykule „Niewczesne żale“, prezydjum klubu parlamentarnego „Wyzwolenie“ uważa za konieczne wyjaśnić, że marsz. Daszyński niewątpliwie z pobudek najszlachetniejszych wypowiedział marsz. Piłsudskiemu swoje osobiste przypuszczenia o nastrojach klubu parlamentarnego „Wyzwolenie“. Uczynił to jednak bez porozumienia się z klubem „Wyzwolenie“, jak to sam zresztą w swoim artykule zaznacza. Pomijając sprawy personalne stronnictwa, jako czysto wewnętrzne i nic wspólnego z ustosunkowaniem się do obecnego rządu nie mające, zjazd delegatów „Wyzwolenia“ niedwuznacznie wypowiedział się o rządach marsz. Piłsudskiego tak, że władze rządowe ze swej strony uznały za konieczne skonfiskowanie tygodnika „Wyzwolenia“, gdzie powzięte rezolucje w całości opublikowane zostały. Uchwały powzięte były jednomyślnie i nie dopuszczały możności porozumienia się z obozem politycznym, który doprowadził Polskę do obecnej tak niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej. **Tylko likwidacja obecnego systemu rządzenia jest rzeczą prawdziwej demokracji, może być i jest w tej dziedzinie celem polityki stronictwa i klubu parlamentarnego „Wyzwolenie“.** Klub sądzi, że w obecnej chwili tego samego zdania jest również i czcigodny marszałek Daszyński“.

Niemieckie komentarze do artykułu marsz. Piłsudskiego

Berlin, 24. 9. PAT. Prasa w dalszym ciągu przytacza w obszernych streszczeniach artykuł Marszałka Piłsudskiego, wstrzymując się naogół od komentarzy. Jedynie „Börsen Kurrier“ twierdzi w swej depeszy, że treść artykułu tego musiała rozczarować każdego, kto od wywodów Marszałka oczekiwał wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno-politycznej oraz wyjaśnień w sprawie zamiarów rządu na przyszłość. Jako posiadające wybitne znaczenie polityczne podnosi depesza chronologiczne zestawienie wydarzeń i rokowań, które skłoniły Marszałka do wydania zlecenia zwołania konferencji przedstawicieli klubów parlamentarnych. „Börsen Kurrier“ interpretuje tytuł, który nadał artykułowi Marszałek Piłsudski, iż przez „Gasnący Świat“ rozumie Marszałek chyba nie Sejm obecny, lecz obecną formę parlamentaryzmu polskiego wogóle.

Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“ twierdzi, że po nowym wywiadzie Marszałka porozumienie pomiędzy blokiem stronnictw rządowych a opozycją wyd..je się bardziej niż możliwe niż kiedykolwiek przedtem. W każdym jednak razie artykuł, zdaniem dziennika, wskazywać ma na to, iż Marszałek Piłsudski nie jest skłonny do poczynienia jakichkolwiek koncesyj na rzecz opozycji.

* * *

Paryż, 24, 9. PAT. Artykuł Marszałka Piłsudskiego o stosunku rządu do Sejmu wywarł wielkie wrażenie we francuskich kołach politycznych. Szereg dzienników zamieściło obszerne streszczenie tego artykułu, zaś „Temps“ i radykalny „L'Oeuvre“ wydrukowały go in extenso.

Pułk. Sławek odpowiada klubowi endeckiemu

Warszawa. 24. 9. (Sin) Prezes Klubu BB pos. pułk. Sławek, wystosował w dniu wczorajszym do Klubu narodowego pismo tej treści:

„W odpowiedzi na pismo z d. 21 września br. mam zaszczyt wyjaśnić, co następuje:

1) Proponowanej przez Klub BBWR narady przedstawicieli klubów sejmowych nie rozumieliśmy jako t. z. konwent seniorów. Marszałek sejmu był o naszej inicjatywie powiadomiony. Charakter narady może być dowolny, byle tylko prowadził do znalezienia najlepszej celowej pracy Sejmu nad zmianą konstytucji.

2) Z propozycją wzięcia udziału w konferencji zwróciliśmy się do PPS. Stronnictwa narodowego „Piasta“, Koła żydowskiego, Klubu niemieckiego, Wyzwolenia, Chrześcijańskiej demokracji, Stronnictwa chłopskiego, NPR prawicy, NPR lewicy, Frakcji rewolucyjnej PPS i Zw. chłopskiego“.

* * *

We wtorek, w godzinach popołudniowych toczyły się narady ugrupowań centrowych i lewicowych w sprawie odpowiedzi na propozycję pułk. Sławka. Jak słychać, kluby centrowo-lewicowe i tym razem wystosują wspólną odpowiedź na pismo pułk. Sławka.

Prof. Bartel złożył mandat poselski!

Warszawa. 24. 9. (Sin) Jak się dowiaduje my b. premjer Bartel i b. wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński złożyli mandaty poselskie.

B. premjer prof. Kazimierz Bartel wystosował do Marszałka Sejmu Daszyńskiego pismo następujące: „Niniejszem mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o przyjęcie do wiadomości zrzeczenia się przezemnie mandatu do Izby Poselskiej“.

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa. 24. 9. PAT. Dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Dra Switalskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie potrzeb oświaty w budżecie państwowym. Pozatem Rada Ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra przemysłu i handlu w sprawie zarządzeń celnych, związanych z rolnictwem i przyjętych przez komitet ekonomiczny ministrów i upoważniła ministra spraw wewnętrznych do udzielenia gminie miasta Poznania zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20 miljonów zł. w złocie przez wypuszczenie 8 proc. obligacyj miejskich. Wreszcie załatwiła Rada Ministrów szereg wniosków personalnych.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie ruchu granicznego

Gdańsk. 24. 9. PAT. Rozpoczęły się tu rokowania polsko-niemieckie, mające na celu nowelizację umowy zawartej w Gdańsku w 1924 r. w sprawie małego ruchu granicznego polsko niemieckiego.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. Sin. Dziś, w 15-tym dniu ciągnienia padły następujące większe wygrane: **10.000 zł.** na nr. 11690, 122984, 135930. **5.000 zł.** nr. 2675, 44152, 52179, 62919, 64096, 117865, 139001.
3.000 zł. nr. 94882, 100868, 104743, 110433, 151035 175153, 175773.

Przed wyjazdem MacDonalda do St. Zj.

Sekretarka i powiernica premjera panna Rosenberg z Polski

Londyn, 24. 9. PAT. Mac Donald opuszcza Londyn w piątek w nocy i nad ranem w sobotę na statku „Berangeria“ z Southampton odjeżdża do Ameryki. Premjerowi oprócz córki Izabelli towarzyszyć będą generalny poborca podatków *lord Arnold*, będący bliskim przyjacielem osobistym MacDonalda, Wansittard, prywatny sekretarz parlamentarny premiera, *Craigie*, szef wydjiału amerykańskiego w Foreign Office, oraz *osobista sekretarka MacDonalda panna Rosenberg, urodzona w Anglji, a pochodząca z Polski, zwana przez MacDonalda „jego tajną teczką“ i wtajemniczona w najtajniejsze sekrety polityczne premjera.* Przed odjazdem premjera we środę odbędzie się posiedzenie gabinetu, które ze względu na nawał spraw trwać będzie cały dzień. MacDonald nie będzie obecny w Londynie 4 tygodnie, a przez ten czas oficjalnie zastępować go będzie kanclerz skarbu Snowden. Jest to wyróżnienie popularnego dziś w Anglji Snowdena, ale równocześnie przywrócenie tradycji, że premjera zastępuje kanclerz skarbu. Zwyczaj ten został zaniedbany przez Baldwina.

Nowe stronnictwo w St. Zjedn. zbliżone do Labour Party

Nowy Jork, 24. 9. PAT. Utworzyła się tutaj nowa partja polityczna, pod nazwą „Liga niezależnej akcji politycznej“, na której czele stanął prof. John Dewey, znany filozof amerykański. **Program polityczny nowej partji zbliżony jest do programu labourzystów w Anglji, obejmuje, m. in. upaństwowienie kopalni węgla, kolei, telefonów, elektryczności, gazu, etc., pomoc da farmerów, zabiezpieczenie odpowiednich warunków pracy i płacy dla robotników, emerytury robotnicze itd.**

Czarny tydzień międzynarodowego szowinizmu

Stresemann demaskuje obłudę niemieckich nacjonalistów. — Cesare Teutoborgia. — Skutki skąpstwa mr. Bardy z Nowego Jorku. — O du lieber Augustin!

(—si) Szowiniści wszystkich krajów w ciężkich obecnie znajdują się opresjach.

Jako patentowani patrjoci budowali między narodami barykady nienawiści, oskarżali wszystkich, którzy nie szli na ich pasku, o zdradę najświętszych interesów narodowych, odsądzali swych przeciwników, marzących o międzynarodowem pojednaniu, od czci i wiary, a tymczasem nienawistne losy trzymały dla nich w zanadrzu niespodzianki, z których jedna jest gorsza od drugiej.

Weźmy naprzykład niemieckich nacjonalistów, którzy wypowiedzieli wojnę świętą Stresemannowi, ponieważ tenże „zdradził" Niemcy najpierw w Hadze, gdzie przeforsował ewakuację Nadrenji, a następnie w Genewie, gdzie nie przeprowadził głównego postulatu Hugenberga, by cały świat uznał, że Niemcy nie ponoszą winy w wybuchu wojny światowej, a więc mają prawo żądania radykalnej rewizji traktatu wersalskiego. Dziedzicznym wrogiem Niemiec jest Francja, a hańbą okrywa się każdy, kto z tym wrogiem paktuje — oto tenor ich wszystkich wystąpień. Stresemann był cierpliwy i milczał, ale i cierpliwość tego dobrodusznego Mefista ma swoje granice. Napewno „Gucki" Stresemann nie jest stuprocentowym republikaninem — wszak niedawno zarzucał mu Kurt Hiller w tygodniku „Weltbühne", że podczas swego przemówienia z okazji 10-lecia republiki wzniósł okrzyk na cześć ludu niemieckiego, a nie wykrztusił okrzyku na cześć niemieckiej republiki — napewno Stresemann nic nie miałby przeciwko restauracji Hohenzollernów, ale chciałby ten moment odłożyć na dogodniejszą porę, a narazie jedno ma tylko pobożne życzenie, by mu nie przeszkadzano w scementowaniu nowej, z gruzów powstającej potęgi Niemiec. Stresemann wie, że nawet nacjonaliści, gdy byli przy władzy — vide gabinet Luthra — prowadzili taką samą jak on politykę, a teraz ciskają pioruny oburzenia, ponieważ władza wymknęła im się z ręki. Nie dziwota więc, że cierpliwość mu się wreszcie wyczerpała i postanowił zdemaskować obłudę swych najzaciętszych wrogów. Informacji dostarczył napewno jego przyjaciel Briand, i oto jego organ „Nationalliberale Korrespondenz" ogłasza sensacyjne rewelacje o rokowaniach nacjonalistów z „odwiecznym wrogiem Niemiec" tj. z Francją i Anglią, by razem z Niemcami zorganizować krucjatę przeciwko sowietom. Zdemaskowani obłudnicy wili się jak piskorze, ale przyciśnięci do muru przyznać musieli, że takie konferencje odbyły się. Przyłapany na gorącym uczynku „zdrady narodowej", nacjonalistyczny poseł Dr. Kloenne uciekł się do adwokackich kruczków swego zawodu, ale z jego wszystkich wyjaśnień wynika, że za cenę zwrotu korytarza i redukcji reperacyj niemiec kich czynił daleko idące ustępstwa tak francuskim jak i angielskim politykom.

Okazuje się dalej, że z ramienia „Stahlhelmu" konferował w mieszkaniu przemysłowca Arnolda Rechberga przedstawiciel tej bojowej organizacji, redaktor von Meden oraz przedstawiciel samego Hugenberga Dr. Kriegk z posłem francuskim i przyjacielem Poincarego Pawłem Renaultem. Dla pikanterji warto zaznaczyć, że przemysłowiec Arnold Rechberg od dawna już pracuje nad pojednaniem Francji z Niemcami, że to pojednanie stanowi prawdziwą jego idee fixe i z tego powodu ten latający między Berlinem a Paryżem Holender niemieckiego przemysłu był przedmiotem prawdziwej i stale powtarzającej się nagonki ze strony wszystkich pachcjarzy niemieckiego patrjotyzmu. A tymczasem przedstawiciele tego samego nacjonalizmu zjawiają się w mieszkaniu „zdrajcy" Rechberga, by konferować ze samym djabłem, bo czyż Poincare nie jest dla niemieckich patrjotów djabłem? Ciekawą jest też obecność delegata Hugenberga, a świadczy ona, że ten sprytny przez redaktora „Tagebuchu" Leopolda Schwarzschilda złośliwie przezwany „Cesare Teutoborgia" wyczuł niezadowolenie niemieckiego ciężkiego przemysłu, wymiarkował, skąd wiatr wieje i postanowił zmienić front, chociaż publicznie dalej wygłasza płomienne mowy i oskarżenia.

Kiepski też tydzień mieli i francuscy nacjonaliści. Wspomniany wysłannik Poincarego Paweł Renault jest francuskim „nadpatrjotą" i współpracownikiem nacjonalistycznego „Echo de Paris", w którym bojowy publicysta francuskiego nacjonalizmu Pertinax z każdej korzysta sposobności, by zwalczać pokojową politykę Brianda. I tu więc konstatujemy wypadek podwójnej buchalterji, której nacjonaliści wszystkich krajów są zdaje się prawdziwymi mistrzami. Z jednej strony zwalczać Brianda za ustępstwa na rzecz Niemiec, a z drugiej strony usilnie paktować i układać się z ludźmi, których uważa się za nieprzejednanych wrogów Francji, — na tego rodzaju koziołki potrzeba zręczności prawdziwych cyrkowców.

A teraz porzućmy biedną, zdemoralizowaną Europę i przejdźmy do błogosławionej w dolary, mlekiem i miodem dobrobytu płynącej Ameryki, by być świadkiem znowu niebywałej kompromitacji amerykańskich nacjonalistów. We Waszyngtonie stanął przed parlamentarną śledczą komisją mister William B. Shearer, oskarżony o sabotaż międzynarodowych konferencyj rozbrojeniowych. P. Shearer wysłany został swego czasu przez amerykańskich magnatów okrętowych, by swemi intrygami przeszkodzić porozumieniu amerykańsko-angielskiemu. Przesłuchany jako świadek mister Bardo, prezydent nowojorskiego Towarzystwa okrętowego i wiceprezydent amerykańskiego Towarzystwa Elektrycznego Brown Beveri, które właściwie wyłoniło ze siebie „Towarzystwo budowy okrętów" zeznał, że wręczono Shearerowi narazie 25.000 dolarów, a obiecano mu jeszcze dwa razy tyle, ponieważ tenże w przeciągu 15 minut zdołał przekonać zainteresowane towarzystwa, że doskonałe stosunki posiada w Genewie. W Genewie zaś zjawił się Shearer, jako przedstawiciel amerykańskich towarzystw patrjotycznych i w imię amerykańskiego patrjotyzmu, storpedował ideę amerykańsko-angielskiego rozbrojenia na morzu. Mr. Bardo zadowolony był z usług Shearera, ale umówionej prowizji nie chciał wypłacić, sprawa oparła się więc o sąd i dzięki temu cały świat dowiedział się, jak wygląda ten podwatowany dolarami amerykański patrjotyzm.

Na samo zakończenie naszej menażerji musimy parę słów poświęcić wszechpotężnemu ongiś litewskiemu dyktatorowi Waldemarasowi, wrzuconemu obecnie do lamusa starych rupieci. Dlaczego Waldemaras poszedł w odstawkę, narazie historja nie stwierdziła. Utrzymują ludzie wtajemniczeni, że obaliła go — kobieta, a mianowicie żona prezydenta Smetony, która obawiając się o przyszłość swego męża, postanowiła odseparować się od niefortunnego litewskiego „ultra-patrjoty". Prawdopodobniejszą jest jednak pogłoska, że Waldemarasa położono na obie łopatki w Londynie. Rząd MacDonalda krótko i węzłowato oświadczył wysłannikom tego eks-dyktatorzyny, że Litwa nie dostanie pożyczki tak długo, dopóki Waldemaras będzie prowadził litewską politykę. Funty szterlingi są nader drogocenną rzeczą, dla której warto zrezygnować z dyktatury, chociaż głoszono dotychczas, że dyktatura jest syntezą współczesnego życia politycznego. Okazało się, że dyktatura jest tylko — jak powiada „Frankfurter Zeitung" — syndetikonem, którym na chwilkę tylko można skleić rozbieżne problemy państwa. Teraz nawet Niemcy śpiewają na temat upadku Augustinasa Waldemarasa stary refren ludowej piosenki „O, du lieber Augustin!"

Panika na giełdzie londyńskiej

Krach wielkiego konsorcjum towarzystw akcyjnych

Londyn, 24. 9. PAT. Opinja publiczna w Anglji pochłonięta jest od kilku dni wielkim skandalem giełdowym, spowodowanym krachem szeregu towarzystw akcyjnych, a zorganizowanym przez znanego w szerokich kołach finansowych spekulanta giełdowego Hatry'ego. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i będzie miała duże konsekwencje w życiu gospodarczem Anglji. Sprawą tą zainteresował się nawet rząd, który zamierza podjąć inicjatywę w kierunku reformy ustawodawstwa o towarzystwach akcyjnych. Dotąd bowiem w Anglji nie istnieje dostateczna kontrola towarzystw akcyjnych wskutek czego ułatwiona jest spekulacja bezwartościowemi akcjami przez nieograniczone tworzenie fikcyjnych towarzystw akcyjnych. W taki również sposób rozwinął swe spekulacje Hatry, założywszy 7 różnych towarzystw akcyjnych i operując na giełdzie londyńskiej akcjami tych towarzystw oraz zaciągając pod zastaw tych akcyj pożyczki na przeszło pół miljona funtów. Ponieważ poszkodowanymi są oprócz kilku większych domów finansowych głównie drobni posiadacze akcyj, lokujący w ten sposób swe oszczędności, na giełdzie londyńskiej wybuchło niesłychane zamieszanie, każdy bowiem obawia się, czy nie składa swoich oszczędności w akcje podobnie bezwartościowe, jak akcje grupy Hatry'ego. Komitet giełdowy obraduje nieustannie, starając się opanować trudną sytuację i panikę.

Także w Berlinie wielka afera finansowa

Berlin, 24. 9. PAT. Berliński bank tzw. „Berliner Spar- und Kreditverein" odmówił swym klijentom wypłacenia złożonych pieniędzy pod pretekstem, iż nie posiada płynnej gotówki. Za wiadomienie to wywołało popłoch wśród klijentów banku, należących głównie do drobnomieszczańskich sfer Berlina, którzy tłumnie rzucili się do kas banku. Doszło do ostrych scysyj pomiędzy klijentami, a przedstawicielem dyrekcji Banku, który wreszcie zmuszony był oświadczyć, że firma jest niewypłacalną i że ogłosi postępowanie upadłościowe. Scysje były tak gwałtowne, że przedstawiciel dyrekcji banku zagroził publiczności rewolwerem. Zdenerwowanie klijentów banku jest tem większe, iż bank przyjmował wkłady jeszcze w sobotę i w poniedziałek rano. Sprawą zajęła się policja kryminalna.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Po enuncjacji marszałka Piłsudskiego

Sobotnia enuncjacja marsz. Piłsudskiego jest oczywiście wydarzeniem dnia, choć sensacja była tym razem znacznie mniejsza, niż zwykle. Cała też prasa, nawet opozycyjna podnosi z uznaniem, że marsz. Piłsudski był przy pisaniu ostatniego swego artykułu powściągliwszy i umiarkowańszy, aniżeli dawniej, szczególnie, kiedy to pisał swe sławne „Dno oka“. Zobaczmy teraz, jak poszczególne organy prasy — wymieniamy z konieczności tylko niektóre — przyjęły nowy artykuł marsz. Piłsudskiego.

„Robotnik“ i „Naprzód“ stwierdzają, że artykuł

> **nie posuwa sprawy rozwiązania obecnej sytuacji politycznej ani o krok naprzód.** Artykuł wyręcza mowę Piłsudskiego, którą miał wygłosić na niedoszłej konferencji. W świetle tego artykułu potwierdza się słuszność stanowiska większości stronnictw, które odmówiły udziału w konferencji.

> **Co się zaś tyczy celu artykułu, to trudno go odgadnąć, jak zresztą i innych wystąpień publicznych Piłsudskiego z ostatnich czasów. Gdyby szło tylko o poinformowanie opinji o stanowisku marszałka w sprawie budżetu, można było ograniczyć się do komunikatu urzędowego. Dziennikarsko-literacka forma artykułu ma widocznie podziałać agitacyjnie, wzniecić nanowo przygasłą już gruntownie niechęć mas do Sejmu i dostarczyć prasie sanacyjnej nowego żeru przeciw Sejmowi i „partyjnictwu“.**

> **Ale wrzesień 1929 r. nie jest majem 1926 r., a artykuły marsz. Piłsudskiego nie stanowią już żadnej sensacji.**

> **To korespondowanie marsz. Piłsudskiego ze społeczeństwem, nie przyczyni się w najmniejszej mierze do rozwiązania kryzysu, jaki przeżywa dziś Polska.**

Rozumie się, że podobne stanowisko zajmuje i prasa opozycyjna — z prawej strony. Prasa ta uderza szczególnie w ten ustęp artykułu marsz. Piłsudskiego, który zawiera aluzje co do proponowanego przez marsz. Daszyńskiego bloku sanacji z lewicą. „Głos Narodu“ pisze:

> **Jest to prawdziwa rewelacja dla społeczeństwa, które zostało w błąd wprowadzone co do zamiarów rządu przez walkę p. min. Prystora z Kasami Chorych i przez inne tego rodzaju pociągnięcia rządowe. Artykuł p. marsz. Piłsudskiego dowodzi, że te represje są nie „rozgrywką“ z lewicą, ale próbą zmuszenia jej do współpracy i do porozumienia z BB.. Tak silne mimo wszystko są związki duchowe przywódców sanacji z PPS. Tak silną i tak trwałą jest „pierwsza miłość“ p. marsz. Piłsudskiego.**

Pozatem — nie bez racji — uderza prasa opozycyjna w teorję marsz. Piłsudskiego o „luzach“ budżetowych. Pisze o tem „Gazeta Warszawska“:

> P. minister spraw wojskowych pragnie, by budżet uchwalony przez Izby ustawodawcze, nie krępował rządu, by nie trzeba było wogóle dokonywać przeniesień kredytów z jednych pozycyj na drugie i wogóle krępować się tem, co Sejm uchwalił. W takim razie lepiej będzie uchwalać budżet w jednej ogólnej sumie, np. że wydatki państwa mają wynosić trzy miljardy złotych. Wówczas stanie się zbyteczną owa „wstrętna“ dyskusja budżetowa, nie będzie żadnych zawikłań z funduszami dyspozycyjnemi, nie powtórzy się sprawa 8 miljonów na wybory, ani p. Miedziński nie będzie miał nieprzyjemności ze swoim funduszem dyspozycyjnym.

> Wprowadzenie tych „luzów“ do prawa budżetowego — zaznacza „Głos Narodu“ — dałoby ten efekt, że nawet po uchwaleniu budżetu przez sejm żaden absolutnie minister, nawet minister skarbu, nie mógłby wiedzieć, na jakie kwoty może liczyć i — oczywiście — co może wydać. Kłopotliwa byłaby dyskusja poważna nad „luzami“ p. marszałka.

> „Kurjer Poznański“: Na cóż w takim razie (scil. w razie „luzów budżetowych“) uchwalać wogóle budżet, i po cóż ma istnieć Sejm i Senat?

Okoliczność, że sytuacja po artykule marsz. Piłsudskiego nie uległa żadnemu wyjaśnieniu, stwierdza zgodnie cała prasa — z wyjątkiem sanacyjnej. Co się tyczy tej ostatniej, to warto jeszcze przytoczyć głos **„Il. Kurjera Codz.“**, który różnicę między stanowiskiem marsz. Daszyńskiego w czerwcu br. a obecnem skrajnie opozycyjnem stanowiskiem PPS tłómaczy tem, że w międzyczasie

> stało się coś i dzieje się nawet jeszcze, co tłumaczy zdenerwowanie socjalistów. Oto rząd zajął się bardzo gorliwie porządkami, panującymi w Kasach chorych, tej niedostępnej do wczoraj fortecy socjalistycznej.

> Zaczęła się czystka. Rozwiązano w szeregu Kas zadomowione i zasiedziałe zarządy, a na ich miejsce wprowadzono rządowych komisarzy. Skończyły się czasy synekur i protekcyj partyjnych, posad, posadek.

> I tu właśnie leży główna przyczyna tego nie pojednania, jakie w ostatnim czasie okazuje tak demonstracyjnie PPS.

> Poprostu chodzi nie tyle o zasady, ile o.. po sady.

W dalszym ciągu swego artykułu dowodzi „Kurjer“, że marsz. Piłsudski nie jest przeciwnikiem parlamentaryzmu „jako takiego“, a dalszy rozwój stosunków między rządem a Sejmem zależy od przyjęcia lub odrzucenia przez stronnictwa znanej propozycji płk. Sławka co do porozumienia się rządu z przedstawicielami stronnictw w kwestji zmiany konstytucji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

TEATRY LWOWSKIE NADAL NIECZYNNE

Narazie w teatrach lwowskich przedstawienia odbywać się nie będą, bowiem artyści, orkiestra oraz personal techniczny nie zgodzili się na prowadzenie teatru na własną rękę. Termin uruchomienia teatrów jest nieznany.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“, naświetlająca satyrycznie pewne środowiska powojennej Warszawy, grana będzie dzisiaj we środę i w piątek. Jutro powtórzenie kapitalnej komedji **„Azais“**. Tylko jeden raz jeszcze w sobotę grany będzie sensacyjny „Wielki kram“ Bernarda Shawa „Samuel Zborowski“ dany będzie w najbliższe popołudnie niedzielne po cenach zniżonych.

— **KWARTET GŁAZUNOWA**, który na swoim koncercie w niedzielę podziałał u nas sensacyjnie, takiego bowiem kwartetu Kraków dotąd nie słyszał, wystąpi po raz drugi i ostatni we czwartek, 26 bm. w Starym Teatrze Entuzjastyczne głosy prasy o tym kwartecie są zaledwie cząstką wrażenia, jakie daje gra czterech artystów idealnie zgranych. Przekonała się o tem nasza publiczność na pierwszym koncercie tego kwartetu. W programie czwartkowego koncertu umieścili znakomici kwartaciści atrakcyjne kompozycje: Beethovena, Schuberta i M. Ravela.

— **„EMILJA PLATER“ NOWE DZIEŁO TEATRALNE.** Tadeusz Konczyński, autor „Marji Leszczyńskiej“, „Demostenesa“, „Domu Magdaleny“ itd. po kilku latach milczenia wykończył świeżo nowe dzieło teatralne, dramat historyczny w 3 aktach pt. „Emilja Plater“. Sztuka ta wejdzie na repertuar teatrów warszawskich w bieżącym sezonie.

— **KONKURS NA DZIERŻAWĘ TEATRÓW LWOWSKICH.** Gmina miasta Lwowa rozpisała konkurs na dzierżawę teatrów miejskich tj. opery, operetki i dramatu. Termin wnoszenia ofert do 9 października.

— **NOWE CZASOPISMO WARSZAWSKIE.** Opuścił prasę pierwszy numer miesięcznika pt. „Europa“ zredagowanego przez Stanisława Baczyńskiego.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Miłość bez grosza“
Czwartek: „Azais“.

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Środa: „To się wszystko zmieni“ (premjera).
Czwartek: „To się wszystko zmieni“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Erotikon“.
CORSO: „Płonący okręt“ (w roli gł. Mary Kid i Andre Nox).
NOWOŚCI: „Usta zbyt czerwone“.
SZTUKA: „Girlsy Paryża“.
UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo“.
WARSZAWA: „Monty Banks“.

Wzmożenie wysiłków dla odbudowy
Palestyny

Jerozolima (ŻAT) Centralne biuro Keren Hajesod w Jerozolimie wydało odezwę do wszystkich oddziałów tego funduszu na całym świecie, podpisaną przez naczelnego dyrektora p. L. Jaffego. W odezwie tej czytamy:

Cały jiszuw w Palestynie, zarówno jak i żydostwo na całym świecie, wciąż jeszcze pozostają pod wrażeniem tragicznych przejść palestyńskich. Bohaterska postawa jiszuwu w czasie tych przejść dobitnie wykazała, że cała ludność żydowska Palestyny zdawała sobie sprawę, iż walczy o swą ojczyznę i wolność. W tych dniach grozy najdobitniej ujawniła się cała doniosłość Erec Izrael dla narodu żydowskiego w najodleglejszych zakątkach jego rozproszenia. Okazało się bowiem, że poprzez Palestynę dusze Żydów na całym świecie są ze sobą związane i złączone. Naród jak jeden mąż powstał, spiesząc nam na odsiecz. Młodzież żydowska we wszystkich krajach stała w pogotowiu przybycia do Palestyny.

Najgorsze jest już za nami. Po dniach klęski nastąpić mają dni pracy. Strona polityczna spoczywa w odpowiedzialnych rękach. Przeświadczeni jesteśmy, że rząd brytyjski spełni całkowicie wziętą na siebie odpowiedzialność wobec świata, ukarze winnych i zapewni bezpieczeństwo ludności żydowskiej celem skutecznego kontynuowania dzieła odbudowy.

Ponad głowami agitatorów i wierzycieli zdołamy ustanowić pokojowe stosunki z ludnością arabską i znajdziemy drogę do przyjaznej z nią współpracy.

Odpowiedzią narodu żydowskiego na ostatnie wydarzenia będzie wzmożenie wysiłków dla dzieła odbudowy. Na miejsce każdego zrujnowanego osiedla założymy dziesięć nowych. Imigranci przybywają celem skonsolidowania naszych pozycyj i utworzenia nowych. Gmach Żydowskiej Siedziby Narodowej utwierdzony będzie na podstawach najbardziej niewzruszonych.

Wkrótce nastąpi otwarcie kampanji Keren Hajesod we wszystkich poszczególnych krajach. Dzieło nasze winno objąć wszystkie odłamy i warstwy naszego narodu. W tych dniach wielkiej doniosłości winien być z nami każdy Żyd, którego serce drży o los Erec Izrael. Wszystkie czynne i twórcze elementy połączą się z nami. Przeświadczeni jesteśmy, że wszyscy działacze Keren Hajesod, jego sympatycy i przyjaciele z gorliwością i oddaniem poświęcą się pracy na rzecz tego funduszu. — Bardziej niż kiedykolwiek przedtem Keren Hajesod, główne narzędzie finansowe Agencji Żydowskiej, stać się ma ośrodkiem naszych wysiłków odbudowy Palestyny. Dobitna odpowiedź naszego narodu winna się przemienić w czyny, winna znaleźć wyraz w popieraniu imigracji i kolonizacji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Horoskopy konjunkturalne

Kraków, 25 września.

O wysokie ceny za agrarne produkty walczą rolnicy tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Niemczech, Czechosłowacji, Austrji i Polsce. — Argumentują oni, że za swe produkta rolnicze osiągają często ceny, nie pokrywające kosztów produkcji, przytem osłabienie siły nabywczej ludności rolniczej pociąga za sobą kryzys zbytu produktów przemysłowych, bo ludność rolnicza wyklucza się od zakupów.

Co dopiero byliśmy świadkami — po wyborach Hoovera, — jak Stany Zjednoczone wprowadziły u siebie wielki program pomocy farmerom. — Niemcy dopiero co podnieśli stawki celne na importowane produkty rolnicze i hodowlane. — Od kilku lat Czechosłowacja ma wysoką barjerę celną na płody rolnicze i hodowlane, taksamo czyni to Austrja i Włochy.

Polskie rolnictwo nie zasypia sprawy. — Jesteśmy krajem rolniczym — Dochód 65% ludności oparty jest wyłącznie na roli i hodowli, chociaż nasz handel zagraniczny w ostatnich 11 latach stale nimal wykazuje konieczność importu zboża, czyli, że nie jesteśmy samostarczalni na punkcie konsumcji zboża, — chociaż na głowę ludności mamy w stosunku do krajów Zachodniej Europy konsumcję najniższą.

Stworzono w ostatnich latach cła wywozowe i przywozowe na zboże. — Chwilowo wskutek barjery celnej na pszenicę, mamy tuż po zbiorach cenę za pszenicę na naszych rynkach o wiele wyższą, aniżeli na rynkach budapeszteńskich. W Budapeszcie notuje obecnie pszenica pengo 22'30, czyli zł. 24'60. Nasza gatunkowo daleko mniej wartościowa pszenica notuje obecnie 44 zł. loco Kraków.

Warto przytem zanotować, że kształtowanie się cen w ostatnich tygodniach na rynkach zagranicznych za pszenicę i to wskutek załamania się spekulacji na pszenicę w Stanach Zjednoczonych spowodowało i na naszych rynkach spadek cen pszenicy z 51 zł. na 42 zł.

Ceny żyta na naszych rynkach są wyjątkowo dla rolników niekorzystne, są bowiem u nas o 50% i więcej niższe, aniżeli na rynkach niemieckich i czechosłowackich. — Do większego zainteresowania zagranicznych firm jednak nie dochodzi, rynek nie doznaje ulgi. — Zakupy ze strony niemieckich firm znaczniejszych partyj żyta na rynkach zachodnio-polskich mają raczej charakter lokalnej spekulacji. — Firmy te bowiem oczekują zwyżki cen żyta na polskim rynku i chcą na zwyżce tej zarobić. — Za węgierskie żyto notuje się cenę równą cenie żyta polskiego.

Ceny owsa są obecnie bardzo niskie, tak, że derutują niemożliwie niskie ceny otrębów żytnich.

Faktem jest, że polityka rządowa w kierunku utrzymania niskich cen na chleb nie poprawiła sytuacji rolniczej ludności. Faktem również jest, że po zaprzestaniu „zakupów interwencyjnych" przez rząd, ceny żyta spadły w ubiegłej kampanji z 42 na 24 zł. — Nieznanym ogółowi jest fakt, że przywieźliśmy po żniwach zeszłorocznych od sierpnia do grudnia 1929 r. aż 16.863 ton żyta po przeciętnej cenie 44'60 zł. za 100 kg. — Napór ze strony rolników spowodował rząd ostatnio do zaniechania zeszłorocznej polityki interwencyjnej.

Wedle zapowiedzi mają zbiory tegoroczne być dla żyta, pszenicy i owsa, w stosunku do roku zeszłego o 25 do 30% wyższe, przyczem gatunkowo owies i żyto mają być lepsze, pszenica zaś gatunkowo gorszą. — Ucierpiała pszenica bowiem skutkiem deszczu podczas żniw.

Nie ulega dziś już kwestji, że położenie konjunkturalne w znacznej mierze zawisłem jest od położenia gospodarczego rolnika. — Od lat uprawiana polityka zwalniania rolników od podatków, w kierunku sztucznego popierania cen zboża nie przyniosła żadnego skutku. — Korzystne położenie gospodarcze 65% ludności konsumującej jest dla rozwoju przemysłu i handlu konjunkturą. — Dziś, po zbiorach, może nastąpi w najbliższych tygodniach ożywienie zbytu produktów przemysłowych, gdyż rolnik nasz nie może się dłużej wstrzymać od zakupów. — Faktem jednak narazie jest, że większe zbiory chwilowo nie zezwalają naszemu rolnikowi na sprzedaż swych produktów. — Na rynku panują nie tylko niskie ceny, lecz wstrzemięźliwość w zakupach.

Niskie ceny za żyto nie zapowiadają konjunktury, chociaż mogą nam konjunkturę zapowiadać ministrowie lub profesorowie. — Życie zadaje jednak kłam tym frazesom. — Mamy drożyznę pieniądza, ciasnota na rynkach pieniężnych nadal się utrzymuje, a w jesieni prawdopodobnie się jeszcze spotęguje, odprężenie natomiast podatkowe zupełnie nie nastąpiło.

To wszystko razem utwierdza nasze przekonanie, że o przezwyciężeniu przesilenia gospodarczego nie ma mowy. Zapewne może się zwiększyć produkcja i zbyt w niejednym kierunku, o ustąpieniu jednak przesilenia mowy nie ma. — Przecież konsumcja w Polsce na głowę ludności jest tak jeszcze małą, że przedstawia wszelkie możliwości stałego wzrostu. — O ile w ostatnich latach w poszczególnych artykułach konsumcja wzrosła, to w stosunku do konsumcji na głowę ludności na Zachodzie lub południu Europy stoimy jeszcze na szarym końcu.

Wypada stwierdzić, że depresję gospodarczą zmienić na konjunkturę **nie można tanim chlebem**. W czasach konjunktury gospodarczej obserwujemy raczej wysokie zarobki i drogi chleb.

W swoich dyspozycjach handlowych na najbliższy czasokres musimy mieć na oku sprawę kształtowania się położenia ludności rolniczej i nie poddawać się iluzjom, że rozpoczyna się już konjunktura kilkoletnia.

Przyjęcie planu Younga i opróżnienie Nadrenji spowoduje na Zachodzie odprężenie, które się już w pewnej mierze daje obserwować. — Mimo to Instytut dla badań konjunktury w Niemczech ostrzega stanowczo przed przecenianiem drobnych zmian na lepsze, zauważanych ostatnio na rynku pracy i podaży pieniądza.

U nas optymistyczny zwyczajnie instytut dla badań konjunktur ostrzega przed przesadnym optymizmem co do urodzajów i zwiększonej siły nabywczej rolnika.

Bezsprzecznie przesilenie gospodarcze, które przeżywamy, niema podkładu w spekulacji przez magazynowanie towarów, które to zjawisko zwykle daje się zaobserwować w czasach przesilenia. — Brak kapitału nie pozwala nam na inwestycje. — Skoro w ostatnich latach wskutek wojny celnej i kartelizacji liczne placówki przemysłowe inwestowały, a również głód mieszkań w miastach wywołał konieczność budowania, przyczem i rząd wybudował liczne drogocenne budowle, to ten pęd **spowodował unieruchomienie i tak już zbyt szczupłego kapitału**, który nam stał do dyspozycji.

Na uwagę zasługuje dalsze zjawisko, które mało jest doceniane, bardzo jednak charakterystyczne, o ile mowa jest o produkcji. Otóż produkcja przedmiotów pierwszej potrzeby i najpowszedniejszego użytku w stosunku do roku 1913 spadła w Europie na 87% i to wedle dokładnych studjów Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie. — Odnosi się to do węgla, żelaza, bawełny (85), budowy maszyn i okrętów (76), sześć głównych zbóż (89), inwentarza żywego (97), przyczem wzrost ludności w tym czasokresie wynosi 3%. — Musi się zatem dla Europy rocznie sprowadzić aż 23 miljonów ton zboża, przyczem głównym dostawcą jest Ameryka (82% tej ilości).

Natomiast równocześnie produkcja przedmiotów bardziej kulturalnego oraz luksusowego użytku, — zarówno w celach pokojowych, jak i wojennych w samej Europie wzrosła ze 100 w roku 1913 na 256, w Stanach Zjednoczonych wzrost ten wyraża się w cyfrze 1252 w stosunku do 100 w roku 1913!

Jak groźne są swą prostą wymową wnioski, które nasuwają się przez to porównawcze zestawienie. — Produkcja zbóż, jak i inwentarza nie nadąża za rozwojem ludności zwłaszcza Europy, natomiast produkcja na użytek wyższych i zamożniejszych sfer społecznych, względnie na użytek rządów, jakoto produkcja benzyny, nafty, stali, elektryczności, wykazuje wzrost da Europy ze 100 w 1913 roku na 108 (w Stanach Zjednoczonych nawet 259). Produkcja azotu, kwasu siarkowego, supperfosfatu, wzorsła ze 100 na 149 w Europie, a na 202 w Stanach Zjednoczonych. Produkcja jedwabiu sztucznego wzrosła w Europie ze 100 w roku 1913 na 510 — a w Stanach Zjednoczonych na 3296.

Szalony wzrost produkcji wszelkich produktów wojennych w chwili, gdy mężowie stanu nie przestają zapewniać o swym pacyfiźmie, o Paneuropie, o braterstwie ludów, — musi mocno zastanowić.

Bez obmyślanego planu gospodarczego i wbrew obietnicy większego liberalizmu wpadamy w coraz to dalsze pętlice skrajnego etatyzmu. — To powoduje częste przesilenia gospodarcze i dlatego wszelkie zapowiedzi, któremi obdarzają nas hojnie czynniki oficjalne, należy przyjmować bardzo ostrożnie.

Do pomyślnej konjunktury upłynie u nas jeszcze sporo czasu.

Rafał Pfeffer.

—o—

Z WILEŃSKIEGO RYNKU DRZEWNEGO. Na wileńskim rynku drzewa tartego po chwilowem ożywieniu, nastąpiła znowu stagnacja. Ceny za 1 mtr. sześć.: dski czyste sosnowe 120, półczyste I. gat. — 90, II. gat. — 60, kantówka — 115, bale — 125, kloce do 20 cm. grubości — 60, od 20 do 30 cm. — 70, deski stolarskie wszystkich grubości: dębowe 200—240 klonowe 200—240, jesionowe 200—240, grabowe 300—350, brzozowe 130—140, olszowe 120—130.

CENA ODLEWÓW Z METALI PÓŁSZLACHETNYCH. Podług notowań Koła Odlewni Metali Półszlachetnych obowiązują aż do odwołania następujące ceny: na armaturę mosiężną 5.50 zł, armaturę bronzową 6 zł, armaturę fosfor-bronzową 10 zł. Ceny te rozumieją się za 1 kg. loco fabryka bez opakowania za gotówkę.

NOWA FUZJA BANKOWA W AMERYCE. National City Bank of N. York i Cornexchange Bond Trust Cy połączyły się ze sobą. Kapitały obu sfuzjonowanych instytucyj wynoszą olbrzymią sumę 2.300,000.000 dolarów.

Program stacji radjofonicznych

Środa, 25 września

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gospod. z Warszawy. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „Palestyna, kraj i ludzie", wygł. dr. W. Ornicki. 17'50 Komun. roln. i meteor. oraz „Skrzynka rolnicza". 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Odczyt pt. „Walka o treść literatury", wygł. prof. dr Fr. Bielak. 20'30 Koncert wieczorny z Warszawy. 21'30 Słuchowisko z Wilna. 22'15 Komun. z Warszawy. 23 Muzyka taneczna z PWK., orkiestra pod kier. Karasińskiego i Kataszka.

Katowice (408.7) 20'30 Koncert J. Chodakowska A. Kitschman i Porf. Szaleski.

Sztokholm (436) 20 „Carmen" opera Bizeta.

Paryż (172.5) 21'35 „Rycerskość wieśniacza" opera Mascagniego.

Sztutgart (360) 22 Koncert orkiestry Filharmonicznej.

Lipsk (259) 21 „Holender Tułacz", opera Wagnera (akt 2-gi).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

KORESPONDENT ZAGRANICZNY: Nie reflektujemy.

S. D., JASŁO: Dziękujemy za wycinek z „Wieńca Pszczółki", ale z takiemi elukubracjami nie polemizujemy.

CZYTELNIK „DZIENNIKA": Są kursa wieczorowe dla młodzieży handlowej, gdzie się Pan powinien zgłosić, względnie zapytać o informacje.

STROSKANY D.: Proszę zapytać się wprost w technice w Hajfie.

KOMUNIKATY

— **ZWIĄZEK ŻYDOWSKICH ROBOTNIKÓW ZŁOTNICZYCH.** Dziś we środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Merkaz Haceirim Krakowska 41, I. Walne Zgromadzenie. Na porządku dziennym m. in. wybór władz Związku.

— **ŻSMR. „MASADA".** Dziś we środę o g. 6'30 posiedzenie rady nadzorczej.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc październik br.

Londyn — Jerozolima

Rozdźwięki między deklaracjami a czynami. — Deprymujące czyny rządu. — O czyny i działania. — „Kozioł ofiarny". — W jakim kierunku potoczy się śledztwo? — Gdyby pp. Lukeowie i Millsowie wiedzieli... — Nasza broń. — Front nienawiści.

Co pisze prasa palestyńska?

(r.) Życie w Palestynie powoli wraca do normalnego trybu, choć stosunki istniejące w kraju i niektóre posunięcia adminstracji palestyńskiej nie przyczyniają się do uspokojenia wzburzonych umysłów, ani też nie ułatwiają powrotu do normalnych stosunków. Jiszuw palestyński odczuwa silniej, niż my rozdźwięk istniejący pomiędzy deklaracjami rządu centralnego w Londynie, a działalnością urzędników brytyjskich w Palestynie. Działalność ta jest obecnie bardzo ożywiona, a kierują nią niestety nieprzerwanie aktorzy i sprawcy dramatu, jaki rozegrał się przed miesiącem w Palestynie. Nie dziw więc, że wzburzenie ogarnia jiszuw palestyński wobec niektórych kroków administracji brytyjskiej na tle obecnego śledztwa i silnie rozbrzmiewa nawoływanie do wielkiej czujności kierownictwa sjonistycznego.

Organ rewozjonistów „Doar Hajom" zamieszcza znowu atak na władze rządowe w Jerozolimie, wskazując na różnicę istniejącą między Londynem a Jerozolimą.

„W Londynie zrozumiano, że w Palestynie odbył się dziki okrutny napad barbarzyńskich hord na żydowskie pozycje kultury, że uczyniono próbę obalenia władzy mandatowej. Z przebiegu konferencji prezydenta Organizacji Sjonistycznej z brytyjskimi mężami stanu w Londynie odbiera się wrażenie, że Londyn gotów jest spełnić nasze słuszne żądania. Ale zupełnie inne wrażenie odbiera się na podstawie tego, co się dzieje w Jerozolimie. Poza pierwszą proklamacją sir Chancellora oddziaływały inne oświadczenia, oraz wszystkie czyny rządu deprymująco. Odczuwa się jasną wolę kontynuowania dotychczasowego systemu. W Jerozolimie nie chce się nawet rozróżnić między tymi, którzy bronili swego życia a tymi, którzy dokonywali mordów i grabieży. Taki stan nie może dłużej trwać. Oznacza on dla naszych najżywotniejszych interesów, dla naszej całej przyszłości w kraju olbrzymie niebezpieczeństwo. Narodowe instytucje, a przedewszystkiem Jewish Agency, muszą z wielkim naciskiem zająć się tą sprawą i powziąć odpowiednie postanowienia, aby znikła przepaść istniejąca między Londynem a Jerozolimą.

Na innem miejscu ogłasza Itamar Ben Awi rozmowę ze swoim osobistym przyjacielem arabskim adwokatem z Jerozolimy. Adwokat ten z nienawiścią mówi o żydowskiej siedzibie narodowej. Odpowiada mu potem Itamar Ben Awi, który nawiązując do stanowiska Arabów pisze pod adresem kierownictwa sjonistycznego:

— Nie troszczcie się — wołano nam zdala — albowiem nie nadarmo padli bohaterzy w Palestynie.

Ale oto minęły dwa tygodnie oczekiwania i tęsknoty. I cóż słyszymy dzisiaj?

Że Weizmann przyrzekł na mityngu, iż za każdego zabitego Żyda przybędzie tysiąc nowych Żydów. Są to zaprawdę piękne słowa, podobnie jak piękne były jego słowa w roku 1921, że Palestyna będzie tak żydowską, jak Anglja angielską. Zachodzi atoli pytanie, w czyjem imieniu tak przemawia. Czy we własnem imieniu, czy w imieniu Anglji, która go popiera? Czy ów tysiąc zamiast każdego zabitego, będzie tylko przemijającą mgłą, jak żydowskość naszego kraju była tylko poezją? Nie czekajmy na słowa, ani na poezję, oczekujemy uchwał, czynów i działania. Niechaj nam powiedzą nasi przywódcy raz na zawsze, czem jest nasza siedziba narodowa? jakie są jej granice?, jakie jej prawa?, jakie będą w w niej rządy? i jak daleko sięgają nasze możliwości?

W dalszym ciągu rozwija autor swoją koncepcję o utworzeniu kantonów na wzór szwajcarski w Palestynie, by w ten sposób rozgraniczyć ludność żydowską od ludności arabskiej.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Palestynie śledztwo, prowadzone przez specjalną komisję parlamentarną. Śledztwo to budzi w opinji żydowskiej niejedną obawę łącznie z akcją urzędników palestyńskich, którzy wszelkiemi siłami pragną ukryć właściwych winowajców. „Haarec" zamieszcza w obliczu śledztwa następujące słuszne uwagi:

„Po pierwszych dniach walk, po których jiszuw i żydostwo na całym świecie zmuszone było wołać głośno o swej krzywdzie, nadchodzą obecnie dni może jeszcze cięższe. Ci, którzy poniżyli autorytet władz i obniżyli jego sztandar w obliczu fali napastników, ludzie, którzy nie umieli przewidzieć i przeciwstawić się tej fali, starają się obecnie wszelkiemi siłami znaleźć „kozła ofiarnego" i zrzucić ze siebie winę i ciężką odpowiedzialność na barki innych. A nietrudno zrozumieć, w jakim kierunku zwrócone są ich usiłowania. Nie na zbrodniarzy zrzucają odpowiedzialność, gdyż kto ich odnajdzie? Kto wytoczy oskarżenie ludziom dzikim, którzy nie ponoszą odpowiedzialności? Dlatego jest jasnem, że skompromitowani urzędnicy mogą tylko w jednym kierunku działać, chcąc zrzucić ze siebie odpowiedzialność — w kierunku Żydów. Cel ten został ujawniony już w pierwszych dniach wypadków w słowach niektórych urzędników wypowiedzianych pod adresem przedstawicieli jiszuwu, w wiadomościach rozsiewanych za granicą, a głównie w przebiegu śledztwa, toczącego się przeciwko Arabom, którzy plądrowali i przeciwko Żydom, którzy.. się bronili. Stąd grozi nam wielkie niebezpieczeństwo, albowiem nie trzeba być prorokiem, by z góry widzieć, że panowie ci będą usiłowali zwrócić na tę drogę także komisję śledczą, która wkrótce przybędzie z Anglji. Toteż głównem naszem zadaniem jest ujawnić prawdę i tylko prawdę.

Walka prowadzona obecnie przez jiszuw, jest, jak widać, niezmiernie trudna, a panuje jeszcze ciągle nastrój wzburzenia, potęgowany rozmaitemi opisami zniszczenia dokonanego w Palestynie. Oto „Haarec" przytacza opis zniszczonej kolonji Gedery i pisze pod adresem administracji brytyjskiej:

„Gdyby panowie Luke'owie i Mills'owie wiedzieli, co to znaczy Gedera i co zawiera to pojęcie, ile ofiar i niepowodzeń związanych jest z tą jedną małą kolonją, gdyby chcieli poznać ten cały okres, gdyby wiedzieli, poco zostali tutaj wysłani, to zapewne nie doszłoby do strasznych wypadków. Ale upór urzędników brytyjskich ugnie się pod naciskiem naszej woli i umiłowania pracy. Pierwszy krok już uczyniono. Chulda, Ber Towia, Ekron walka dziesiątek przeciw tysiącom, udowodni wszystkim, jak wielka jest prawda naszych dążeń. Prawda musi zwyciężyć. Nie dłoń dzierżąca karabin czy bagnet sprowadzi wyzwolenie, lecz dłoń siejąca i zbierająca plony. Ale miecz musi zastąpić pług, w chwili gdy niema innego środka, kiedy naokoło panuje okrucieństwo, zdrada, nienawiść. Wówczas miecz przychodzi z pomocą pracy. Administracja brytyjska w Palestynie nie zrozumiała i nie chciała zrozumieć tej prostej prawdy. Usuwała świętą broń pracy a pozostawiła broń niszczącą, plądrującą".

A prasa arabska? Tu istnieje jednolity front, ale front — nienawiści. Niema pod tym względem różnicy między Arabami chrześcijańskimi a muzułmanami. Arabowie chrześcijańscy występują tylko w roli doradców, a więc w roli bardzo wygodnej, wzywając do energicznej akcji politycznej. Na szczęście pisma arabskie nie są wyrazem opinji szerokich rzesz ludności arabskiej, wyrażają one wyłącznie opinję zainteresowanych przywódców. Lud arabski powoli wyzwala się z pod sugestji swych rzekomych przywódców i coraz częściej zajmuje negatywne stanowisko wobec agitacji nacjonalistycznej.

Obecna sytuacja w Palestynie

Które kolonje uległy zniszczeniu, a które ocalały?

Jerozolima, (ŻAT) Obecnie, gdy życie w Palestynie wraca do normalnych torów, można dokonać dorywczego przeglądu również tych osiedli i ośrodków pracy, które pozostały nietknięte ostatniemi wydarzeniami.

Tel-Awiw

wogóle nie był atakowany. Mieszkańcy zagrożonych w swoim czasie dzielnic powrócili już do swych mieszkań. W plantacjach pomarańczowych Judei i w dolinie Sarońskiej ani jedno drzewo nie zostało zniszczone. Żadna kolonja na tym obszarze, za wyjątkiem Huldy i częściowo Ekronu, nie ucierpiała naskutek napadów. Również mieszkańcy

Ekronu

wracają do swych siedzib. Kolonja dziecięca

Ben Szemen

była nietknięta. Po jednotygodniowym pobycie w Tel-Awiwie dzieci wróciły do kolonji. W przeciwieństwie do wiadomości, jakie były rozpowszechniane, żadne osiedle żydowskie

ani w Dolinie Jezreel, ani w Dolinie Jordańskiej

nie zostało zniszczone. Stacje elektryfikacyjne inż. Rutenberga

pracują normalnie.

Straty, wyrządzone w Rosz-Piah i w innych kolonjach w Galilei Dolnej, są nieznaczne. Natomiast zostały doszczętnie splądrowane i ewakuowane kolonje

Jesod-Hamaalah i Miszmar Hajarden.

Dopiero w ostatnich dniach koloniści wrócili do tych osiedli.

Koncesyjne roboty przygotowawcze inż. Nowomiejskiego przy Morzu Martwem nie poniosły żadnych strat. Robotnicy ponownie stawili się do pracy. Uciekinierzy z ewakuowanych dzielnic Jerozolimy, Haify, Akko, Hitin, Micpch i in. częściowo już wrócili do swych siedzib. Komunikacja autobusowa między różnemi punktami kraju została przywrócona i funkcjonuje normalnie. Ulice miast są przepełnione pracującą i spacerującą publicznością do godziny 9 lub 10 wieczór. Kinoteatry zostały ponownie otwarte.

W Talpioth

robotnicy żydowscy powrócili do normalnych prac. W czasie rozruchów poległ jeden robotnik żydowski. Straty na tem przedmieściu Jerozolimy sięgają 5,000 funt. szterl. 11 domów zostało doszczętnie splądrowanych, jeden dom — spalony. Dzielnica Mekor-Chaim spłonęła.

W Mozza

kilka domów mieszkalnych padło pastwą ognia, m. in. dom rodziny Makleff, która, jak wiadomo, wymordowana została przez bestjalskich napastników. Resztę domów żydowskich napastnicy splądrowali.

W Huldzie

wszystkie domy żydowskie zostały zniszczone. W Artuf spłonął gmach miejskiej szkoły. Wiele domów splądrowano. Mieszkańcy tej kolonji jeszcze nie powrócili do swych siedzib.

Kastinja,

najdalej na południe wysunięta kolonja żydowska, została doszczętnie zniszczona.

Plantacje robotniczej fermy kobiet w pobliżu Hajfy zostały zniszczone. Wiele sklepów i domów mieszkalnych w dzielnicy żydowskiej Hajfy jest splądrowanych. Rozległy obszar budynków przy Zatoce Hajfiejskiej przedstawia jedno rumowisko. Straty w tej dzielnicy sięgają 15,000 funt. szterl.

W kolonjach Beth-Alfa, Miszmar Haemek, Dżeda, Giwea i Nahalath-Jakob podpalone zostały i doszczętnie spłonęły spichlerze zbożowe. W kolonji Mesza zrabowano wiele sztuk bydła.

Harry Sacher przybył do Palestyny

Jerozolima (ŻAT) Wrócił do Jerozolimy członek egzekutywy sjon. Harry Sacher. Natychmiast po powrocie p. Sacher rozpoczął pracę w kierunku przygotowania postulatów stanowiska jiszuwu w sprawie ostatnich wydarzeń dla przybywającej w tych dniach do Jerozolimy rządowej komisji śledczej. Przypuszczalnie, wraz z p. Sacherem współpracować będzie kilku wybitnych prawników nie-Żydów.

42.459 zł. 13 gr. i 239 dol przyniosła dotąd

akcja pomocy palestyńskiej „Nowego Dziennika"

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu na rzecz ofiar palestyńskich:

WP. Pinkas Landwirth	dol. 1
„ Henryk Fleischer	Zł. 60
„ Inż. Józef Binder	30
Klasa VI. Szkoły XV.	5
WP. Kalman Eisenberg	2
„ Inż. Natan Kukuk	25
„ Jakób Wadler	10
Firma S. Wistreich i Synowie	250
WP. Wiktor Sommer	50
„ Leon Deckel i Dr. Mojżesz Gottlieb, Cieszyce	25
„ Ignacy Landwirth	15
„ Emanuel Rubinstein	20
„ A. B.	5
Tow. Krakowski Teatr Żydowski	50
WP. Emilja Vorzimmer	15

*

W ostatnim wykazie ma być: WP. Jakóbowie Lipnerowie zamiast Ripnerowie. W wykazie z Czarnego Dunajca pominięto przez przeoczenie nazwisko p. J. Lehrera, który złożył 10 zł.

Zbiórka przy Torze w bożnicy „Ansze Emes" w Krakowie: WP. Luftig 5 zł., J. Landau 5, S. Redner 3 zł., J. Kahane 2, H. Neuman 2, L. Landau 2 H. Feldblum 1, D. Neuman 1, — razem 21 zł.

*

Zbiórka w Zatorze (przez G. Mandelbaumównę i J. Lieblichównę) przyniosła **110 zł. 40 gr.**

Złożyli: Dr. Zygm. Löw 20 zł., Chaskel Ruff 1 dol., Róża Sasowa, Jetti Lieblichówna, Gusta Mendelbaum. Zygm. Rübner, Abr. Schornstein, Berek Hersteil, M. S. po 5 zł., reszta drobne datki.

*

Zbiórka w Dziedzicach (przez Zwierzchność Żyd. Gminy Wyznaniowej) — **2067 zł.**

Złożyli:

200 zł.: Apt. Mgr. Józef Gross.

Po 100 zł.: radca kol. inż. Szymon Freudenthal, dyr. B. Neumann, Norbert Rosenthal, Leop. Schrötter, Dr. Zygm. Robert, Buchen Maurycy, Czechowice, Buchen Oskar, Czechowice, dyrektor Inż. Unger, Czechowice.

Po 50 zł.: dyr. Landau Adolf, Inż. Maksymiljan Neumann, radca kol. inż. Maksymiljan Bik, Dawid Schneebaum, Silbermann Bernard, Bracia Sternlicht.

40 zł.: Dr. Henryk Gross.

30 zł.: Markus Mechner.

Po 25 zł.: Dr. Mościsker, Dr. Heidenfeld, Goldwurm, Czechowice, Greifinger Oskar, Kempler Herman, Koch Adolf, Loewenbraun Artur, Sternlicht Adolf, inż. Zeimer, Ziehrer Dawid, J. Frischer.

Po 20 zł.: Eisenberg Rudolf, Czechowice, Ziehrer Juljusz, Czechowice, Brandwein Samuel, Freifeld Zygmunt, Goldfinger Hilda, Gutter Maurycy, Littner Salomon, Posner Erna, Dr. Sigmund Jakób, Schudmak Emil, Weinreb Józef.

Po 15 zł.: Gutter Ida, Gutter Rózia Goldstein Mania, Kellner Leon, Schudmak Markus i p. Voglowa.

Po 10 zł.: Freifeld Lilli, Schneebaum Paweł i Wiener Zygmunt.

Zbiórka Młodzieży Haszomer i Hachaluc — 50 zł. Reszta — drobniejsze datki.

*

Razem wpłynęło dotąd w naszej Administracji na Fundusz pomocy dla ofiar palestyńskich

42.459 zł. 13 gr. i 239 dol.

*

FUNDUSZ POMOCY PRZY EGZEKUTYWIE ORG. SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE.

Kraków: Firma S. Infeld jun. 50 zł., Inż. Jakób Stendig 25 zł., Feuerowie 20 zł., Hirsch 10 zł., N. N. i Dr. L. 4 zł.

Zakopane: dodatkowo zł. 125, -- razem zebrano zł. **1.300:** A. Goldstein zł. 100, J. Ehrlich, Komitet Lokalny Org. Sjońskiej, M. Mangel, Rotter, M. Still, po zł. 50; Dr. Statter zł. 30, J. Beck, J. Piwok, Dr. Trieber, Weiss po zł. 25; A. Beck, Dr. Fass, Fries, Horowitz, dent. Kirschenbaum, Kolber, Leisten, Dr. Mangel, Dr. Papier, Inż. Riegelhaupt, Rosenbeck, Syrop po zł. 20; Faber, Folkman, J. Stiel, Statter L., Wenzelberg po zł. 16; Abusch, H. Beck, Braun, Ebel, Fränkel, H. Gassner, H. Holländer, Kurlandówna, Lustig, Mindelgrün, Oberländer, Pacanower, Reck, Singer, D. Schagrün, Szomer Hatahor, Dr. Einhorn, po zł. 10. — Zbiórka w pensjonatach zł. 217'50, reszta datki poniżej zł. 10.

Lisko: 205 zł. i 11 dolarów, zebrane przez pp. Oskara Huttrera, przewodniczącego i Dawida Gottlieba, członka Zarządu gminy żyd.: Oskar Huttrer dolarów 5, Dr. Joachim Fink, Mendel Dym, Emil Engel po zł. 30; L. Dische, D. Gottlieb po zł. 20; M. B. Gutwirth, M. Engel, J. Engel po dol. 2; Dr. A. Müller, H. M. Lauf, Ch. J. Horowitz, po zł. 10; reszta mniejsze datki.

Kolbuszowa: Żydowska Gmina Wyznaniowa — zł. 50.

Dobra koło Limanowej zł. 98: I. Goldberger, E. Schweid, M. Goldberger, S. M. S. ,W. Zimmerspitz po zł. 5; resztę stanowią mniejsze datki.

Tuchów zł. 165, zebrane przez Salmka Bergmanna i Lutkę Kriegerównę: L. Salamon zł. 8, Ch. Lehr, Sz. Batist, J. Wild, J. Gold, S. Metzger, J. Kartagener, L. Weiss, S. Krieger, Ch. D. Hirsch, A. Holzer. Dr. Metanomski, F. Krieger, Sz. Freidenfeld, S. Bergman, S. Spett, po zł. 5; reszta datki drobniejsze.

Głogów zł. 166'85, zebrane przez pp. Mojżesza Thalera i Mellecha Wagschala, a mianowicie: D. Rebhun, W. Aitman, S. Auster, Aptekarz Brandler, I. Bertman, J. Rebhun, po zł. 10; M. Brachfel zł. 8'85, W. Weiss zł. 7; reszta mniejsze datki.

DOTYCHCZAS WPŁYNĘŁO 16.814 zł. 83 gr. 17 DOL. i 20 SZYL. AUSTR.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

12) (Ciąg dalszy)

Z początku listu, zaczynającego się od słów: „Gdyby morza przemieniły się w atrament, a lasy w jeziora", możnaby wywnioskować, że chłopak straszliwe przechodził opresje. A tymczasem okazało się, że przez jeden tydzień nocował u jednego rodaka, przez drugi tydzień u drugiego, a trzeci rodak wystarał się dla niego o pracę w fabryce skór. Teraz mieszka u czwartego rodaka, któremu płaci dolara tygodniowo tylko za łóżko na noc.

„Rozumiesz moja żono, dwa ruble tygodniowo tylko za nocleg. Musisz bowiem wiedzieć, że ich jeden rubel znaczy tyle, co nasze dwa", — tłumaczy Anczel swej żonie.

„Najprawdopodobniej nie może sobie w inny sposób poradzić", — usprawiedliwia mama swego syna.

Syn w dalszym ciągu listu uspakaja rodziców, że dzięki Bogu, nieźle zarabia. Ile zarabia, nie podał, ale pociesza mamę:

„Nie obawiaj się, mamo, nigdy o Tobie nie zapomnę. Dniami i nocami myślę o was".

„Niech mu Bóg stokrotnie wynagrodzi", — mama cichutko fartuchem wycierała sobie oczy.

„Myślę o praktycznych celach". — pisze chłopiec. — „Przedewszystkiem dla Dwojrały. Jaki sens tkwi w jej siedzeniu w domu? Tu dziewczyny ładnie zarabiają, a nierzadkie są wypadki, że taka dziewczyna jak Dwojrała, znajduje tu swe szczęście. Tu dziewczyna nie musi mieć posagu. Tu jest świat na opak, — narzeczony musi mieć posag, a narzeczona nie. Prawdopodobna więc jest szczęśliwa partja, nasze dziewczyny są tu bardzo poważane, [illegible] bardzo pretensjonalne".

Anczel przerwał czytanie, by ochłonąć:

„Zawsze się zastanawiałem", — odzywa się, — „poco tu siedzimy? Jest gdzieś na świecie Ameryka, a my tu siedzimy".

„Czytaj tylko dalej". — prosi Sara Rywka.

„Chłopcy też mogą się tu wykierować na ludzi. Tu nawet dzieci zarabiają i przynoszą do domu zarobki. I Tato też może zarobić, bo brak tu ludzi, umiejących czytać Torę. A więc, kochana mamo", — kończy się list, — „przestań się martwić, z Boską pomocą znajdziemy się jeszcze wszyscy razem i będzie nam dobrze, a Ty nie będziesz musiała tak ciężko i gorzko pracować i suszyć sobie głowę dla nas. Tu dzieci pracują na matki. Spokojnie będziesz sobie siedziała we fotelu w „parloor", a dzieci będą na ciebie pracować, a nie Ty na dzieci".

Chociaż Sara Rywka nie wiedziała, czem jest „parloor", a fotelu też nigdy nie widziała, mimo to, wyobrażając sobie, że to są rzeczy dobre, wybuchła znowu gwałtownym płaczem. Były to jednak łzy radości.

Po raz pierwszy w jej życiu ktoś ją pocieszał, ktoś jej obiecuje, że jej życie lżejszem uczyni. A czyni to jej dziecko z Ameryki, — czyż to nie jest nagroda za lata nędzy i głodu?

Sara Rywka nie wiedziała wcale, że tak ciężko pracuje. Sara Rywka nie wiedziała, że suszy sobie głowę. Dla kogo to bowiem robi? Dla swych dzieci! Jeśli więc ciężko pracuje, to tylko dla dzieci... Teraz jej dziecko to uznaje i ją pociesza.

„Dziecko moje, niech Cię Bóg tak pocieszy, jak Tyś mnie swemi dobremi pocieszył słowy", — słowa te musiał Anczel włączyć do listu, który napisała w odpowiedzi na list syna. Anczel protestował przeciwko tym słowom, utrzymując, że się w Ameryce z niej śmiać będą, „mówi bowiem jak kobieta", — ale Sara Rywka absolutnie nie chciała ustąpić, a Anczel musiał tak napisać.

„A jak mam mówić? Czy nie jestem kobietą? Mówię więc jak kobieta", — stale odpowiadała.

Można sobie wyobrazić, co za rewolucję list wywołał w rodzinie Anczla. Sam fakt, że chłopiec posłał 25 rubli zaelektryzował miasteczko. Wszędzie mówiono o szczęściu Anczla, który uważał się też za człowieka nader szczęśliwego. Wszystkim opowiadał o swej Ameryce". W BethHamidraszu opisywał Amerykę z najdrobniejszymi szczegółami, jakby tam sam był i wszystko sam widział. „U nas w Ameryce", — stale zaczynał każdą rozmowę, — „robi się inaczej". Uważał siebie tylko już za gościa. Gdy go interpelowano w jakiejś miejskiej sprawie, lub opowiadano mu, że chasydzi sprowadzili do miasteczka swego własnego rzezaka, zwykle odpowiadał:

„Cóż to mnie obchodzi? Nie jestem już tutejszy. Szykuję się już w drogę"...

Na Pesach Sara Rywka nie tylko swe dzieci kompletnie na nowo przyodziała, nie tylko swemu Anczlowi nową sprawiła kapotę, lecz pozwoliła sobie samej na nową perukę i na trzewiki. Swoim sąsiadkom w kobiecej bożnicy zaś opowiadała:

„Mój mąż nie może mi sprawić trzewików, dlatego Bóg zesłał mi syna. Gdy był w domu, sprawiał mi zawsze trzewiki, a gdy teraz jest w Ameryce, posłał mi z Ameryki trzewiki".

Obywatele zaś miasteczka mieli w te święta prawdziwą satysfakcję, gdy Anczel odczytywał Torę. Nigdy głos jego tak pełno nie brzmiał, nie pieścił każdego słowa, nie rozkoszował się trelami, jak teraz. W oddziale dla kobiet siedziała Sara Rywka, a twarz jej promieniała, oczy jej błyszczały, czoło z pod nowej peruki jak gdyby jaśniejszem się stało. Przysłuchując się słodkiemu głosowi swego Anczla, pytała się ze łzami w oczach: „Boże, czem sobie na to wielkie zasłużyłam szczęście?" Była najszczęśliwszą matką na świecie, a wszystkie inne kobiety jej zazdrościły.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnice procesu Halsmanna

Prokurator ma cofnąć oskarżenie — Obrady we Wiedniu — Poszukiwania za siekierą

Przynosiliśmy dokładne i obszerne sprawozdania z procesu Halsmanna, gdyż proces ten stanowi niejako unikat w dziejach kryminalistyki lecz do głębi poruszył opinję publiczną ze względu na swoje psychologiczne podłoże: Od roku walczy młody człowiek, nader utalentowany, kochający ludzi, zwierzęta i kwiaty, o swe życie. Przesunął się przed nami cały szereg świadków, ale ani jednego wśród nich nie było, któryby coś złego mógł powiedzieć o tym nieszczęśliwym, bo ta okoliczność, że był zamknięty w sobie, nieśmiały w towarzystwie, nie posiadający lekkości w nawiązywaniu stosunków nie może świadczyć przeciwko niemu. A za nim przemawiają łzy matki i siostry, które straciły ukochanego męża i ojca, a jednak solidaryzują się z oskarżonym, wierząc w jego absolutną niewinność.

Nagłe przerwanie procesu spotęgowało tylko atmosferę tajemniczości i stało się podatnem podłożem dla rozmaitych sensacyjnych pogłosek. Sensacje tego procesu zdaje się, jeszcze się nie wyczerpały, a może mamy być przygotowani na nowe, wobec których zbledną dotychczasowe.

Z morza pogłosek możemy wyłowić tylko jedną najbardziej sensacyjną, a mianowicie, że prokurator ma rzekomo zamiar cofnąć swe oskarżenie. Wiadomość ta jest narazie tylko pogłoską opartą na przyjeździe obrońców Halsmanna, dr. Pesslera i dr Mahlera, do Wiednia.

Obrońcy ci odbyli dłuższą konferencję z pierwszym obrońcą Halsmanna drem Pressburgerem i ze słynnym berlińskim adwokatem dr Kurtem Rosenfeldem, którego rodzina Halsmannów również prosiła o pomoc w tej sprawie. Dziennikarze przypuścili szturm do dr. Pressburgera, ale dowiedzieli się od niego tylko tyle, że obrona narazie niczego powiedzieć nie może. Dziennikarze są to jednak ludzie domyślni, a jak niczego nie wiedzą, to sobie sami stwarzają rozmaite hipotezy. Mówią więc o audjencji obrońców u austrjackiego ministra sprawiedliwości Sjamy, na której ma być omówiona sprawa odszkodowania dla rodziny Halsmannów na wypadek, gdyby prokurator cofnął oskarżenie. Oskarżony przeszło rok siedzi już we więzieniu, gdy więc zostanie wypuszczony na wolność, przysługuje mu prawo żądania zadośćuczynienia za wyrządzoną mu krzywdę. Pozatem postępowanie dowodowe odbyło się na koszt rodziny Halsmannów, którzy opłacili między innemi koszta przyjazdu świadków z Rygi do Insbrucku. Pretensja odszkodowawcza, jakiej domagać się może rodzina Halsmannów, jest wcale pokaźną, zrozumiałą jest więc rzeczą, że biedny skarb austrjacki dąży do jakiegoś kompromisu w tej sprawie.

Powtarzamy jeszcze raz, że oficjalnie niczego dokładnego nie podano do wiadomości publicznej. To jedno tylko jest pewne, że z Insbrucku wyjechała komisja sądowa na miejsce czynu, rzekomo w poszukiwaniu za siekierą, którą miano tam znaleźć, o czem trybunałowi już po wizji lokalnej doniesiono. Komisja wzięła tę siekierę w posiadanie, chociaż właściciel gospody na Breitlahner oświadczył, że siekiera stanowi jego własność i że przepadła mu po wizji lokalnej. Najprawdopodobniej zabrał ją jakiś fotograf i zapomniał ją zwrócić. Komisja pracowała na miejscu czynu przez całą niedzielę, poczem powróciła do Insbrucku z wyjątkiem sędziego śledczego dr. Hampla, który pozostał w Maayerhofie, by dalej prowadzić śledztwo.

Prasa, niezadowolona z tej tajemniczości, jaką otacza się śledcza komisja, podnosi słuszne zresztą zastrzeżenia przeciwko wykluczeniu jawności i nieinformowaniu prasy. Ze stanowiska austrjackiej procedury karnej są te zastrzeżenia być może uzasadnione, ale jeśli chodzi o istotę sprawy, sąd nie mógł inaczej postąpić, nie chcąc sprawie nadać zbyt dużo rozgłosu i w ten sposób poinformować tych, których chciało się raczej zaskoczyć.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Trzydziestoletni jubileusz p. dyr. Lieblicha. — Akcja na rzecz Funduszu Pomocy. — Akademja ku czci poległych ofiar w Palestynie. — Z życia akademickiego.

P. Lieblich, kierownik szkoły ludowej Safa-Berura, obchodził 30-letni jubileusz swej zawodowej pracy nauczycielskiej. Pracę rozpoczął jako nauczyciel w szkole Barona Hirscha, a następnie objął kierownictwo tej szkoły. Od 7-miu lat prowadzi p. Lieblich szkołę Safa-Berura i dzięki jego sumiennej pracy, opartej na wieloletniem doświadczeniu, szkoła stale się rozwija. Jubilatowi składamy szczere i serdeczne gratulacje.

Doraźną akcję, celem niesienia pomocy ofiarom palestyńskim prowadzi u nas Żydowska Gmina Wyznaniowa. — Zebrane fundusze zostaną przekazane wprost do Palestyny, bez żadnych potrąceń, gdyż koszta, połączone z przeprowadzeniem akcji wzięła na siebie Gmina. Akcja nie jest jeszcze zupełnie ukończona. Szczegółowy wykaz datków ukazał się w tutejszym „Tygodniku Żydowskim".

Zbiórka na rzecz chaluców, którzy z początkiem bieżącego miesiąca wyjechali do Palestyny, przyniosła zł. 373'50 i w zupełności pokryła brakujące koszta podróży wyjeżdżających.

Zbiórka uliczna na rzecz Keren Kajemeth przyniosła zł. 167'38.

W sobotę dnia 21 b. m. odbyła się staraniem Organizacji kobiet żydowskich „Wizo" akademja ku czci poległych ofiar w Palestynie. Wieczór nosił bardzo uroczysty charakter, chór Nowej Synagogi odśpiewał na wstępie El molej rachmin, prześlicznie wypadła deklamacja hebrajska p. Weinbergerowej, a okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Dr. Schenkel. Odśpiewaniem Hatikwy wieczór zakończono.

Na skutek interwencji Stow. Kupców przesunęła Dyrekcja poczty ostatnie opróżnienie skrzynki pocztowej przy ul. Wałowej obok policji na godzinę 10-tą wieczór, natomiast z wszystkich innych skrzynek wyjmuje się pocztę o godz. 8 wieczór.

Sezon koncertowy zainaugurowała słynna śpiewaczka, Ada Sari, koncertem ze wszech miar nader udanym.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Akademickiego Związku Sjonistycznego „Achdut". Na zebraniu wygłosił tow. Dr. O. Spiro obszerny referat na temat: „Znaczenie XVI. Kongresu Sjonistycznego". Referent poruszył w swych interesujących wywodach cały szereg problemów, związanych z XVI. Kongresem. Następnie złożył tow. H. Spielman sprawozdanie z działalności Związku, poczem przystąpiono do wyboru władz. Nowowybrany Zarząd ukonstytuował się następująco: Inż. Henryk Goldfarb (prezes), G. Osterweil i J. Bienenstock (wiceprezesi), M. Silbermanówna (sekretarz) i L. Klepłówna (skarbnik). Nowemu Zarządowi życzymy dalszej owocnej pracy na niwie sjonistycznej.

Na kongres akademików, studjujących zagranicą, wyjechała z ramienia akademików tarnowskich delegacja, złożona z kol. Gabrjela Osterweila (Czechosłowacja), Hanki Sachwaldówne) (Francja) i Symka Wildsteina (Włochy).

Na uwagę zasługuje ostatnie Walne Zebranie „Ogniska". Młodzież sjonistyczna kierując się dobrem „Ogniska", zwróciła się do lewicy z propozycją wystawienia wspólnej listy z większością sjonistyczną, aby w ten sposób nie zaogniać nieproduktywnych walk na terenie samopomocowym. Inicjatywę sjonistów przyjęła lewica bardzo chętnie, kilka miesięcy rządów sjonistycznych w „Ognisku" zdołały bowiem przekonać nawet naszych najradykalniejszych przeciwników o konieczności oddania kierownictwa „Ogniska" w ręce sjonistów. W skład nowego Zarządu weszło 5 sjonistów i 4 lewicowców, a do Komisji Rewizyjnej i Sądu koleżeńskiego po 2-ch sjonistów i 1-nym lewicowcu. O ukonstytuowaniu się Zarządu doniesiemy osobno. Rezultat wyborów świadczy dobitnie o znacznem wzmożeniu wpływów „Achdutu" wśród młodzieży akademickiej.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Dowiadujemy się, że wojewoda poznański, p. Dunin-Borkowski zgłosił w tych dniach podanie o dymisję. Rada ministrów na poniedziałkowem posiedzeniu przychyliła się do prośby p. Borkowskiego i poruczyła mu dalsze sprawowanie funkcji wojewody poznańskiego do czasu mianowania następcy.

Ma też w krótkim czasie ustąpić ze stanowiska wojewoda tarnopolski, p. Maszyński.

DR ROTENSTREICH — DYREKTOREM BANKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH WE LWOWIE

Centralny bank powszechnego związku rewizyjnego spółdzielni kredytowych we Lwowie, który niedawno został otwarty, rozwija ożywioną działalność. Naczelnym dyrektorem banku mianowany został znany ekonomista żydowski b. senator dr. F. Rotenstreich

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY NABYŁ 50.000 KG. TYTONIU PRODUKCJI PALESTYŃSKIEJ.

Od kilku dni bawi w Warszawie prezes syndykatu plantatorów tytoniu w Górnej Galilei, znany żydowski działacz społeczny w Palestynie p. Barzilaj. P. Barzilaj zawarł z dyrekcją Państwowego Monopolu Tytoniowego układ, w myśl którego ostatni nabywa 50.000 kg. tytoniu produkcji Rosz Pinah. Ilość ta wynosi całą prawie tegoroczną produkcję tytoniu plantacji w Rosz-Pinah. Tranzakcja ta sięga około 9.000 funtów szterl.

ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKOW W WILNIE.

Dziś, we środę. wyjedzie do Wilna minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, na zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który odbędzie się tam w dniach od 26 do 29 b. m.

Na zjeździe tym, jak wiadomo, obecny będzie bawiący w tamtych stronach Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.

KONGRES MATEMATYKÓW KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH.

W poniedziałek o godz. 11.15 w auli Politechniki Warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie Kongresu Matematyków Krajów Słowiańskich. W Kongresie tym biorą udział, prócz uczonych z krajów słowiańskich: Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski, także delegaci z innych krajów, mianowicie Anglji, Japonji, Łotwy, Niemiec, Rumunji. Z Anglji przybył prezes Międzynarodowej Unji Matematycznej W. H. Young. Z uczonych rosyjskich stawili się tylko ci, którzy mieszkają poza granicami Związku Sowieckiego.

WZNOWIENIE ORGANU AGUDY.

Po smutnych doświadczeniach z „Judem", przystępuje obecnie warszawska „Aguda" do wydawania nowego organu „Dos Jidisze Tagblatt". Pierwszy numer ukazał się w ubiegły piątek.

FILMY DŹWIĘKOWE W WARSZAWIE

Sekcja widowiskowa wydziału finansowego magistratu w Warszawie została powiadomiona, że w przyszłym miesiącu przechodzi na film dźwiękowy aż 5 kinematografów, inwestując około 100.000 dolarów.

RUCH TELEGRAFICZNO-TELEFONICZNY W ZAKOPANEM.

W związku z zaprowadzeniem automatycznej centrali telefonicznej w Zakopanem wyłącza się z dniem 1 października dział telegraficzny i telefoniczny z Urzędu Pocztowego Nr. 1 w Zakopanem i uruchamia się samodzielny Urząd telegraficzny II-ej klasy pod nazwą „Urząd telegraficzny w Zakopanem".

W sprawach dotyczących ruchu telegraficzno-telefonicznego należy zwracać się pod adresem nowo uruchomionego Urzędu, który równocześnie spełniać będzie czynności Zarządu Technicznego na terenie, będącym dotychczas pod nadzorem technicznym Nowego Targu i Zakopanego.

SPRAWA ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ — W HADZE

Z końcem br. rozpatrywany będzie przed międzynarodowym trybunałem w Hadze sprawa zatargu między magistratem m. st. Warszawy, a przedsiębiorstwem francuskiem, któremu podlega elektrownia. Konsorcjum francuskie domaga się przedłużenia koncesji do 1956 roku oraz pozwolenia na podwyższenie cen prądu o 72 proc., motywując tę podwyżkę spadkiem złotego.

CHULIGAŃSKI NAPAD W MICHALINIE

Na dworcu kolejowym, na letnisku w Michalinie pod Warszawą napadło kilkunastu osobników na Żydów, oczekujących przybycia pociągu. Na dworcu powstała panika, przyczem cztery osoby zostały ciężko ranne. Policja w Michalinie nie interwenjowała.

PROCES PRZECIW BANDYTOM

W łódzkim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 38 osobom oskarżonym o przynależność do bandy rabusiów, która dokonała szeregu napadów rabunkowych. Wśród oskarżonych znajdują się cztery kobiety. Banda grasowała między rokiem 1926 a 1928. Należeli do niej mordercy złodzieje, paserzy i kilku strażników leśnych. Ofiarą bandytów padł m. in. łódzki kupiec Krol. Na rozprawę powołano 128 świadków, rekrutujących się głównie z ofiar tej bandy. Proces potrwa kilka dni.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 25	**Wrzesień** **25** Sroda 20 Elul 5689	Zachód słońca 17 m. 32

Kurs dla lekarzy szkolnych

Państwowy Instytut Hygjeny w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. organizuje pierwszy w Polsce kurs dokształcający dla lekarzy szkolnych. Kurs będzie trwał od 1 do 15 grudnia b. r. Program wykładów na kursie obejmie następujące działy: organizacja i opieka lekarska w szkole, patologja schorzeń w wieku szkolnym, podstawy hygjeny w szkole, wytyczne kontroli lekarskiej nad wychowaniem fizycznem młodzieży i t. d. Kurs obejmie ogółem 80 godzin wykładów, pokazów i praktycznych zajęć. Na czas trwania kursu zarezerwowana będzie bursa dla pewnej liczby lekarzy za opłata 3 zł. dziennie. Kurs będzie bezpłatny.

O scalenie ubezpieczeń społecznych

Po kilkudniowych naradach przedstawicieli prezydjów polskiej konferencji pracowników umysłowych i federacji związków zawodowych pracowników umysłowych ustalone zostały wspólne wytyczne w zakresie najważniejszych zagadnień, dotyczących pracowników umysłowych. Jednym z rezultatów narad tych będzie złożenie do ministra pracy i opieki społecznej wspólnego memorjału obu tych centrali w sprawie reformy ustawodawstwa socjalnego dla pracowników umysłowych. Obie centrale stanęły na zgodnem stanowisku całkowitego scalenia ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych.

Kto wygrał na loterji?

W 14-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane, częściowo przez nas już wczoraj podane:

Zł. 25.000: 140024.

Zł. 20.000: 125906.

Zł. 15.000: 157833, 160310.

Zł. 10.000: 51145, 128536.

Zł. 5.000: 52561, 113939, 166005.

Zł. 3.000: 19555, 32840, 80310, 100680 126113, 162344, 165469.

Zł. 2.000: 18853, 31384, 41973, 49253, 64511, 72975 76627, 85634, 136782, 145642, 149362 151514.

Zł. 1.000: 7271, 7490, 17068, 17596, 37867, 48585 49865, 64591, 68649, 84378, 97415 122267, 122623, 123052, 133029, 134017, 146764, 148886, 152548 161983 177237.

Zł. 600: 7945, 17978, 29558, 32511 35388, 41495, 49670, 54308, 55666, 61110, 61926, 63765 67850, 71485, 72047, 85452, 103093, 107796 108312, 112648, 122887, 125432, 125796, 126049, 127415, 132203, 146401 146777 150421, 161584, 169711, 179630.

Bitwa między Piaskarzami a patrolem policyjnym

Onegdaj wieczorem patrol policyjny z Prokocimia, złożony z 3-ch funkcjonarjuszy policji, patrolując w gminie Piaski Wielkie zaalarmowany został strzałami rewolwerowymi, pochodzącymi od domu Kunegundy Laszczyk, gdzie odbywała się zabawa weselna. Patrol udał się na miejsce, gdzie między dwiema partjami parobczaków, wrzała gwałtowna bójka. Padały gęste kamienie, rzucane rękami kilkudziesięciu osób na podwórze i ogród domu Laszczyków, a nadto padło kilkanasie strzałów rewolwerowych, oddanych z pośród bijących się. Wezwani przez patrol do zaprzestania bójki nie zastosowali się do tego, wobec czego patrol oddal strzały ostrzegawcze w powietrze. Wówczas bijący się osobnicy obrzucili patrol kamieniami i obsypali strzałami rewolwerowymi. Od rzuconych kamieni jeden posterunkowy odniósł ranę w górną część dłoni i silne uderzenie w łokieć, zaś drugi ciężko ranny został w czoło. Patrol policyjny wkroczył pomiędzy napastników, którzy widząc energiczną postawę patroli rzucili się do ucieczki. W pościgu ujętych zostało 11 osobników, przeważnie młodych rzeźników z Piasków Wielkich. Przy jednym z przytrzymanych znaleziono rewolwer, zaś przy drugim nóż pokrwawiony. W czasie bójki doznali uszkodzeń cielesnych Kunegunda Laszczykowa, córka Helena i syn Marjan oraz Karol Mrożek, Szczepański Stanisław i Czesław Piskorz. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych, zaś co do reszty sprawców prowadzi się dalsze dochodzenia.

— OSOBISTE. Prezydent miasta senator inż. Rolle zakończył urlop i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ odbędzie się dziś we środę o godz. 8-mej wieczorem w lokalu organizacji sjon.

— KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE. Dziś we środę o godz. 8·30 wieczór odbędzie się posiedzenie Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej (Stradom 15), z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisyj. 2) Najbliższe prace Komitetu Lokalnego. 3) Wnioski — interpelacje.

— LISTA PIERWOTNA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH, ustalona przez Magistrat na rok 1930. będzie wyłożona do publicznego przeglądu począwszy od dziś 25 bm. do 2 października w wydziale V. magistratu w godzinach urzędowych. Tamże można w tym okresie wnosić reklamacje przeciw pominięciu oraz przeciw zamieszczeniu na liście pierwotnej obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych.

— PORADNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY NERWOWEJ czynna jest we wtorki i czwartki od 10—11 przedpołudniem na Klinice chorób nerwowych U. J. (Kopernika 48). Porad udziela się bezpłatnie.

— PORADNIA DLA WAD WYMOWY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ czynna jest we wtorki i czwartki od godz 10—11 przedpołudniem na Klinice chorób nerwowych U J. (Kopernika 48) Porad udziela się bezpłatnie.

— ULICE ZAMKNIĘTE DLA RUCHU KOŁOWEGO. Na czas dalszej budowy nawierzchni drogowych, zamyka się z dniem 26 bm dla ruchu kołowego całkowicie przejazd przez plac Nowy w Dz. VIII, oraz część ul. dr. Juljusza Lea w Dz. XV. na odcinku od ul. Chocimskiej do ul. Misjonarskiej zaś objazd skierowuje się przez ul. Chocimską i Misjonarską.

— WYSADZANIE AMUNICJI. Dnia 27 bm. między godziną 12 a 13-tą odbędzie się na forcie w Bałowicach wysadzanie starej amunicji artyleryjskiej.

— ŚMIERĆ WSKUTEK NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z REWOLWEREM. Dnia 21 bm. Władysław Michalik (lat 23) zam. w Wolicy pow. Bochnia manipulował tak nieostrożnie rewolwerem, że postrzelił się w brzuch, w następstwie czego zmarł dnia 22 bm.

— AUTOBUS PASAŻERSKI Nr. Kl. 90918 własność Andrzeja Brodawskiego z Głogodzowa pow Rzeszów wjeżdżając do Dębicy, wywrócił się w czasie wymijania idącej drogą głuchej i ciemnej kobiety nazwiskiem Sara Wołek z Dębicy. Wskutek przewrócenia się autobusu zostały dwie osoby ciężko a 3 lekko ranne. Szkoda z powodu uszkodzenia autobusu wynosi 6.000 zł. Dochodzenia w toku.

— WŁAMANIE DO RESTAURACJI. Fass Maurycy, właściciel restauracji przy pl. na Stawach 4, zgłosił do policji, że w nocy z 22 na 23 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego restauracji, skąd skradli wyroby tytoniowe, większą ilość wódek i kilkanaście pudełek sardynek, łącznej wartości około 1200 zł.

— NIEUDAŁE WŁAMANIE KASOWE. W nocy z 22 na 23 bm. dostali się nieznani sprawcy do księgarni Gebethnera i Ska przy Rynku gł. skąd po splądrowaniu biurek skradli kwotę około 50 zł. Następnie sprawcy usiłowali dostać się do kasy ogniotrwałej, jednak z powodu złamania się świdra, którym operowali, do kasy dostać się nie zdołali. Dochodzenia w toku.

— ARESZTOWANIA. Kaczmarczyk Wincenty (lat 29) z Czernichowa, aresztowany został za kradzież rowerów. — Czaja Karol (lat 20) robotnik zam. przy Alei Królewskiej 1, aresztowany został za systematyczne kradzieże wódek i gotówki na szkodę swego pracodawcy Franciszka Mendzika.

— ROWER. Sus Władysław zam. przy ul. Staszica l. 9 zgłosił do policji, że dnia 23 bm. skradziono mu rower wartości 25 zł. który chwilowo pozostawił na ulicy bez nadzoru.

— KTO ZNALAZŁ? Jastrzębska Emilja zam. przy ul. Grzegórzeckiej 6 zgłosiła do policji o zgubie kwoty 820 zł w kopercie. — Łomzik Józef zam. przy ul. Augustjańskiej 13 zgłosił do policji o zgubie kwoty 500 zł z dziurawej kieszeni.

— CZYJE RZECZY? Organa śledcze policji krakowskiej zakwestjonowały rzeczy pochodzące z kradzieży, a mianowicie: 1 rower męski, 1 parasolkę damską, 1 firankę używaną, 1 zegarek stołowy w oprawie i 1 parę półbucików damskich. Wspomniane rzeczy są do rozpoznania w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24 w godzinach od 10—12.

ZMARLI:

Cyrla Mącznik (z Sosnowca) l. 64, Mojeższ Józef Czarny (z Koszyc) l. 11.

ZE SPORTU.

OGÓLNO- ŻYDOWSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Szerokiem echem odbiły się w żydowskich sferach sportowych powyższe zawody. Ze wszystkich stron, z całej Polski napływają liczne zgłoszenia. Najliczniejszą ekspedycję wysyła Makkabi warszawska, bo złożoną aż z 18 osób. Jest to najpoważniejszy kandydat na tytuł najlepszego żydowskiego klubu lekkoatletycznego w Polsce obok Makkabi krakowskiej. ŻASS warszawski nie pozostaje w tyle, wysyłając 10 zawodniczek i zawodników. Górnośląskie kluby żydowskie wystąpią gremjalnie, wysyłając swych czołowych zawodników, między innymi takich, jak reprezentacyjny biegacz Polski Czyż, doskonały miotacz Majorczyk i inni. „Kadimah" z Oświęcimia wystąpi po raz pierwszy na szerszej arenie, wysyłając 11 zawodniczek i zawodników. Narazie cyfra zgłoszonych przekracza 100 osób. Dalsze zgłoszenia nadejdą do czwartku.

MARATOŃCZYCY W KRAKOWIE

Olbrzymie zainteresowanie w sferach sportowych całej Polski wywołał tegoroczny Bieg Maratoński o mistrzostwo Polski. Rozegrana zostanie nagroda prof. Wittiga „Łucznik", rozgrywany od 4 lat pomiędzy najlepszemi klubami lekkoatletycznemi w Polsce. Toteż kluby mobilizują swe najlepsze siły do walki. Dotychczas wpłynęły już zgłoszenia: najpoważniejszego kandydata na zwycięsce, Ropczyńskiego i Idrjona z Polonji warszawskiej, Górny Śląsk wysyła swego czołowego długodystansowca Kołodzieja, z Wilna przyjeżdża do skonały Nowakowski wreszcie najlepszy „maratończyk" Krakowa Szlaga z Legji.

KS. JUTRZENKA komunikuje, że program jesiennego wewnętrznego pokazu sportowego, który się odbędzie w dniach 28 i 29 bm. obejmuje: sobota 23 bm. godz. 9 przedpoł. zawody lekkoatletyczne (wszystkie konkurencje), godz. 11·30 zawody piłki nożnej, godz. 3 popoł defilada, przemówienia i fotografja, godz. 4 zawody sekcji kolarskiej i zawody sekcji tennisowej. Finały zawodów lekkoatletych. Godz. 4·30 zawody piłki nożnej (I-sza druż.) Niedziela 29 bm.: 11 przedpoł. zawody piłki nożnej, godz. 3 zawody piłki ręcznej, godz. 4 zawody piłki nożnej i zakończenie rozgrywek tennisowych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 24. 9. 1929. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem panował prawie zupełny brak zapotrzebowania. Poszukiwano jedynie Bank Polski w płaceniu 167.50 i Chogorów 220 ostatni papier przy braku towaru. Do tranascyj nie doszło Ruch ospały. Z papierów procentowych 5-proc. Prem Poż. dolarowa 61.50 w płaceniu 62, w towarze bez obrotów.

Na pogiełdziu objaw podobny. W małych ilościach robiono jedynie Tepege po kursie 0.25 i 5-proc. Poż. Konwersyjną 48.95.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowe 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8,90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 24. 9. PAT. Akcje Bank Polski 170, 168, Bank Zachodni 70. Elektryczność 55, Firlej 51, Nobel 13 i pół, Lilpop 29, Norblin 108, 106, Rudzki 32 i pół, 33 i pół, Starachowice 25 i jedna czw., Zieleniewski 82. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż inwest. 119 i trzy czw., 5-proc. poż. dolarowa 62 i jedna czw., 61 i trzy czw., 5-proc. poż. konwersyjna 49 i pół, 49 i trzy czw., 10-proc. poż. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Zast Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: 123.97, 124.28, 123.66, Londyn 43.24 i jedna czw., 43.35 i jedna czw., 43.13 i jedna czw., Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 37.91, 35. 34.82, Praga 26.41 i jedna czw., 26.47 i jedna czw., 26.35 i jedna czw., Szwajcarja 171.92, 172.35, 171.49, Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09, Włochy 46.67, 46.79, 46.55, Marka niem. 212.39.

Dalsze notowania giełdowe na stronie 11-tej.

Nadal niepewna sytuacja polityczna w Austrji

Wiedeń. 24. 9. (AW) Sytuacja wewnętrzno-polityczna w dalszym ciągu niezmieniona. Całe zainteresowanie kół politycznych skupia się obecnie około kwestji, czy i kiedy nastąpi zmiana gabinetu i czy przebieg demonstracyj, zapowiedzianych na przyszłą niedzielę będzie spokojny. Dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, że jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia prezydent policji wiedeńskiej Dr. Schober zostanie mianowany kanclerzem.

Prywatna radjostacja szerzy panikę

Wiedeń. 24. 9. (AW) Wielką sensację budzi w szerokich kołach tutejszej ludności fakt, że od wczoraj funkcjonuje w Wiedniu jakaś tajemnicza stacja nadawczo-radjowa, która niepokoi ludność fałszywemi wiadomościami. Wczoraj stacja ta doniosła, że student Halsmann został wypuszczony na wolność gdyż wykryto właściwego mordercę. Dziś rozesłano alarmującą wieść, że 29 września wskutek demonstracyj Heimwehry zostanie odcięty dowóz żywności do Wiednia, wobec czego wzywa się ludność, aby zaopatrzyła się zawczasu w środki żywności. Dotychczas ani oficjalne towarzystwo radjowe, ani policja nie zdołały wykryć sprawców.

Hasło „precz z uzurpatorami" rozbrzmiewa na Litwie

Kowno. 24. 9. (AW) Wczoraj na terenie całej Litwy rozrzucano odezwy, nawołujące do rozprawienia się z tyranem narodu litewskiego, Waldemarasem. Odezwy podkreślają, że obecnie nadeszła odpowiednia chwila, aby obalić rządy uzurpatorów.

Kowno. 24. 9. (AW) W garnizonie kowieńskim zarządzono ostre pogotowie. Wszelkie urlopy tak w armji jak i w policji zostały wstrzymane.

Niezmieniona linja polityczna nowego rządu

Berlin. 24. 9. PAT. Agencja Ost-Express donosi z Kowna, że rząd utworzony przez dotychczasowego ministra finansów Tubialisa dąży do utrzymania dawnego kursu politycznego Litwy, lecz już bez udziału Waldemarasa. W gabinecie pozostało 4 dotychczasowych ministrów, wśród nich znany przeciwnik Waldemarasa, minister spraw wewnętrznych Musteikis, który mimo swoich przeciwieństw z dotychczasowym premjerem jest zwolennikiem metod dyktatorskich. O udziale opozycji w rządzie niema dotychczas mowy. Nowy rząd opierać się będzie, jak i poprzedni na kołach wojskowych. Dziennik przypuszcza, że odsunięcie Waldemarasa nie zostanie w polityce litewskiej bez śladu.

* * *

Warszawa. 24. 9. W związku z nieobsadzeniem teki ministra spraw zagranicznych nadchodzą z Kowna wiadomości, że prezydent Smetona do ostatniej chwili usiłował nakłonić Waldemarasa do objęcia tej teki, a gdy ten ostatecznie odmówił, zwrócił się do Zauniusa, który również odmówił. Ponieważ narazie niema kandydata na stanowisko ministra spraw zagranicznych, kierownictwo tej teki objął sam premjer.

---

45 zabitych w katastrofie kolejowej w Rosji

Moskwa, 24. 9. (PAT) Według doniesień z Wiatki, pociąg pasażerski, łączący Moskwę ze Syberją, wykoleił się na 81-szym kilometrze poza Wiatką. Dwa wagony zostały zupełnie rozbite. Dwadzieścia sześć osób odniosło ciężkie rany, a 10 lżejsze obrażenia.

Moskwa, 24. 9. PAT. Agencja Tass donosi, że według ostatnich wiadomości o wykolejeniu się pociągu posażerskiego w pobliżu Wiatki zabitych zostało 45 osób, 36 zaś odniosło rany.

Pogrzeb Louis Marshalla

Nowy Jork. 24. 9. ŻAT. Wczoraj wieczór na okręcie „Lewiatan" przybyły do Ameryki zwłoki Louis Marshalla. Do portu przybyły tysiące osób. Śmiertelne szczątki bł. p. Marshalla przewiezione zostały do synagogi Emanuel. Pogrzeb odbył się we wtorek.

—o—

50 tys. f. szt. na Keren Hajesod złożyła żona F. Warburga

Jerozolima. 24. 9. ŻAT. Pani Warburg, żona Feliksa Warburga przesłała do Keren Hajesodu 50.000 funtów szterlingów na cele wychowawcze.

Dowgalewski w Londynie

Londyn. 24. 9. PAT. Przedstawiciel sowietów na konferencji anglo-sowieckiej Dowgalewski oświadczył korespondentowi Agencji Reutera, że zdaniem jego narady stron dotyczyć będą właściwie sprawy czysto formalnej właściwej konferencji, która odbędzie się po wznowieniu stosunków dyplomatycznych i mą dać porozumienie w kwestji propagandy i uznania zobowiązań finansowych.

Obrady Komitetu odbudowy Wawelu

Wczoraj obradował na Wawelu pełny Komitet wawelski pod przewodnictwem ministra robót publicznych Moraczewskiego, przy licznym udziale członków Komitetu. W obradach wzięli udział: wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, prezydent miasta Rolle, kierownik robót restauracyjnych rektor Szyszko-Bohusz, okręgowy dyrektor departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie oświaty Jastrzębowski ze swoim zastępcą Wojciechowskim, generalny konserwator z Warszawy Remer, dyrektor zbiorów państwowych w Warszawie Lauterbach, naczelnik departamentu budowlanego w Minist. robót publ. inż. Opolski, kierownik oddziału gospodarczego kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej inż. Kuc, zarządca Wawelu Taszakowski i in.

Komitet zaznajomił się z postępem robót restauracyjnych w Zamku królewskim na Wawelu, oglądnął odnowione komnaty, poczem rektor Szyszko Bohusz szkeślił program dalszych prac na Wawelu. Nad projektem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni uczestnicy konferencji, wyrażając swoje uwagi zarówno nad stroną architektoniczną rozwiązania dalszej części Zamku jak i wewnętrznego wyposażenia sal.

Gen. Dr. Hubicki zastępcą ministra pułk. Prystora

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. (Sin) Rada ministrów uchwaliła przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej wniosek o nominację wiceministrem pracy i opieki społecznej generała Dra Stefana Hubickiego. Gen. Hubicki był dotychczas komendantem Głównej Szkoły Sanitarnej w Warszawie.

Nominacje na wyższych uczelniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. (Sin) Rada ministrów postanowiła przedłożyć P. Prezydentowi Rzplitej wnioski nominacyjne na wyższych uczelniach. Między innymi Dr. Tadeusz Lehr Spławiński, slawista i Dr. Wilhelm Friedberg będą mianowani zwyczajnymi profesorami na U. J. Dr. Zygmunt Rozen otrzyma nominację zwyczajnego profesora na Wydziale Górniczym Akademji Górniczej. Profesorami nadzwyczajnymi na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie będą mianowani Wilhelm Taszycki, slawista i Jerzy Kowalski, filolog klasyczny. Nadto przedstawiono P. Prezydentowi nominację p. L. Kolankowskiego na zwyczajnego profesora historji Polski i Litwy na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, ministra W. Staniewicza na profesora zwyczajnego ekonomiki rolnej w Wilnie.

O dzierżawę teatrów lwowskich

Lwów. 24. 9. (AW) Zarząd miasta Lwowa uchwalił wczoraj wieczorem rozpisanie konkursu na dzierżawę teatrów miejskich, mianowicie Teatrów Wielkiego i Małego, z obowiązkiem prowadzenia trzech działów: dramatu, opery i operetki. Termin wnoszenia podań upływa dnia 9 października br. Reflektanci mają przedłożyć projekt prowadzenia teatru oraz w jakiej wysokości domagają się subwencji. Kaucja, którą przyszli dzierżawcy mają złożyć wynosi 10 proc. żądanej subwencji. Dzierżawa trwa do końca sierpnia 1931 roku.

Podwyżka w górnośląskim przemyśle metalowym

Katowice, 24. 9. (AW) W związku z upływem terminu obowiązującej dotychczas umowy w przetwórczym przemyśle metalowym, odbyły się w dniu wczorajszym bezpośrednie rokowania między przedstawicielami pracodawców i robotników. Sprawa wobec braku zgody oddana została komisarzowi demobilizacyjnemu. Wreszcie doszło do porozumienia. Robotnicy otrzymają z dniem 1 października br. dodatki do zarobków w wysokości od 5 do 25 procent.

Nadużycia w Gdyni

Gdynia. 24. 9. (AW) Onegdaj przybyła tu specjalna komisja rewizyjna z Ministerstwa Komunikacji. Podczas pobytu swego, komisja wykryła w tutejszym wydziale eksportowo-towarowym wielkie nadużycia, które dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Kierownika wydziału eksportowo-towarowego, niejakiego Sobieraja zawieszono w czynnościach. Strat dotychczas nie ustalono.

Wzrost liczby mieszkańców Gdańska

Gdańsk. 24. 9. (AW) Według ostatniej statystyki z dnia 18 września br. Miasto Gdańsk liczy 407.629 mieszkańców, czyli, że w stosunku do przeprowadzonej statystyki w dniu 31 sierpnia 1924 roku o 23.634 mieszkańców więcej.

Pożar fabryki samolotów

Berlin. 24. 9. (AW) Z Kassel donoszą, że wybuchł tam pożar w zakładach budowy samolotów. Ogień rozszerzał się z ogromną szybkością i objął kilka budynków. Z trudem udało się pożar zlokalizować. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, istnieją bowiem podejrzenia, że ogień został podłożony.

Ożywiona akcja antyżydowska przywódców arabskich

Jerozolima, 24. 9. ŻAT. Grupa działaczy arabskich zwróciła się do wielkiego muftie go z inicjatywą zwołania narady duchownych i kaznodziei muzułmańskich dla akcji antyżydowskiej.

Jerozolima, 24. 9. ŻAT. W szeregu krajów wschodnich prowadzona jest ożywiona akcja na rzecz Arabów. Król Iraku Fajzul ofiarował na ten fundusz tysiąc rupji.

Jerozolima, 24. 9. ŻAT. Wielki mufti wystosował pismo do korespondenta ŻAT-a, znanego dziennikarza holenderskiego Van Paassena. W liście tym mufti czyni odpowiedzialnym lorda Melchetta i Einsteina za ich oświadczenia, które rzekomo niezbicie dowodzą, że Żydzi mieli zamiar zamiar przywłaszczyć sobie(!) meczet Omara. Lord Melchett miał kiedyś powiedzieć: Poświęcę resztę swego życia dla budowy świątyni żydowskiej, zaś Einstein miał się wyrazić, że Palestyna bez świątyni jest jak ciało bez głowy. W dalszym ciągu pisze mufti, że nieustannie będzie prowadził propagandę przeciwko Żydom i że dąży do proklamowania panislamskiego bojkotu Żydów.

Jerozolima, 24. 9. ŻAT. Dzienniki arabskie wciąż uprawiają hecę antyżydowską. — Dziennik „Surat-Mustakim" ogłosił hymn pełen nienawiści do Żydów, w którym wzywa Mahometan do zniszczenia Żydów, a Allah im dopomoże.

Napad Arabów na Kfar Jeladim

Jerozolima, 24. 9. ŻAT. W nocy z poniedziałku na wtorek grupa Arabów napadła na kolonię dziecięcą Kfar Jeladim. Napastnicy zabili jednego wartownika Żyda, poczem wtargnęli do kolonji i zrabowali 4 muły oraz przerwali połączenia telefoniczne. Nad ranem przybyła pomoc wojskowa i policyjna. Obecnie kolonja jest strzeżona przez wojsko. Patrole wojskowe objeżdżają okoliczne wsie arabskie poszukując sprawców napadu, dotychczas jednak bez rozultatu.

• • •

Jerozolima, 24. 9. ŻAT. Wielu uciekinierów nie chce wrócić do swych siedzib, gdyż bezpieczeństwo nie jest jeszcze całkowicie przywrócone, szczególnie w dzielnicy Żydów jemenickich.

Zakres działania palestyńskiej komisji śledczej

Londyn, 24 9. ŻAT. Mianowana przez rząd angielski komisja śledcza przystąpiła już do przygotowań do wyjazdu do Palestyny. Wyjazd ma nastąpić 3. października. Jak się dowiaduje korespondent dyplomatyczny ŻAT-a, w toku dotychczasowych obrad komisja ograniczyła się do kwestji proceduralnych, nie poruszając spraw o charakterze politycznym. W kwestjach proceduralnych wysuwają się różne trudności. Komisja prawdopodobnie jeszcze na miejscu ogłosi swoje spostrzeżenia i opinję. W ostatniej fazie swych prac komisja — mimo ograniczonej dla niej kompetencji — rozpatrzy z szerszego kąta widzenia problem palestyński.

• • •

Londyn. 24. 9. ŻAT. Generalny sekretarz Organizacji Sjonistycznej p. Leonard Stein wyjeżdża w tych dniach do Palestyny. Będzie on współpracować z Egzekutywą Sjonistyczną w sprawach dotyczących działalności rządowej komisji śledczej.

• • •

Jerozolima, 24. 9. ŻAT. Roboty elektryfikacyjne Rutenberga są kontynuowane normalnie. Zakłada się obecnie przewody elektryczne w Chederze i Tel-Awiwie.

Przesilenie parlamentarne w Czechach

Praga, 24. 9. PAT. Własnoręcznem pismem prezydenta republiki zamknięta została letnia sesja parlamentu. Wbrew zwyczajowi nie nastąpiło równocześnie zwołanie obu izb na sesję jesienną, co tłumaczone jest przez dzienniki jako *objaw przesilenia parlamentarnego*. Kompetentne czynniki koalicyjne zadecydują w dniu dzisiejszym, czy nastąpią nowe wybory. Według dalszych doniesień, szef rządu miał uzyskać zgodę prezydenta republiki na podjęcie niezbędnych zarządzeń.

Plany kominternu w Europie środkowej

Moskwa. 24. 9. (AW) Prasa sowiecka donosi, iż w Konstancji nad jeziorem Bodeńskiem odbyła się konferencja środkowo-europejskich sekcyj Kominternu. Na konferencji byli obecni przedstawiciele komunistów z Austrji, Niemiec i Czechosłowacji, Włoch, Jugosławji, Węgier, Szwajcarji oraz bałkańskiej federacji komunistycznej. Konferencja zapowiada wzmożenie akcji komunistycznej w tych państwach, przedewszystkiem zaś w Austrji. Również konferencja nakazała wzmożenie akcji na terenie Jugosławji. Omówiono wszelkie techniczne sposoby prowadzenia w tych krajach akcji wywrotowej.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 24. 9. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.06—169.56, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.211—4.231, Londyn 34.42 i pięć ósmych do 34.50 i pięć ósmych, Nowy Jork 709.75—712.25, Paryż 27.79 i pół do 27.89 i pół, Praga 21.02 i trzy ósme do 21.10 i trzy ósme, Warszawa 79.50—79.84, Zurych 136.85—137.35, Amerykańskie 710.25—714.25 Niemieckie 168.81—169.41, Francuskie 27.76—27.82, Włoskie 37.17—37.33, Czeskie 21 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.924, Renta lutowa 0.941, Kompas 14.40, Czerniowiecka 46, Północna 1072, Zieleniewski 64.10, Fanto 4, Karpaty 4.70, Galicja 35.

Giełda zurychska

Zurych, 24. 9 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.14 i trzy czw., Nowy Jork 5.18.75, Belgja 72.12, Włochy 27.15, Hiszpanja 76,65, Holandja 280.10, Berlin 123.55, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.95, Oslo 138.10 Kopenhaga 138.10, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.49, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.5, Buenos Aires 217.62 i pół

Konflikt na Dalekim Wschodzie

Wiedeń, 24 9. ŻAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tokio: W japońskich kołach rządowych słychać, że dyrektor oddziału wschodniego komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych Karachan złożył oświadczenie, według którego *sowiety obsadzą wschodnio-chińską kolej, jeżeli Chiny w przeciągu trzech tygodni nie spełnią żądań rosyjskich*. W kołach japońskich widzą w tem oświadczeniu oznakę nadchodzącego porozumienia między Moskwą a Mukdenem z pominięciem Nankinu.

Ruch powstańczy w Chinach

Pekin. 24. 9. (AW) Głównodowodzący wojsk chińskich prowincji Hu-Pe gen. Wu-Fu-Lin ogłosił niezawisłość tej prowincji. Powołany został nowy rząd, który sprawować będzie władzę na terenach prowincji Hu-Pe. Pierwszym krokiem rządu było zawiadomienie o zerwaniu jakichkolwiek stosunków z rządem nankińskim. Gen. Wu-Fu-Lin oświadczył dalej, iż gotów jest poprzeć akcję generałów Fen-Ju-Sjanga i Jen-Si-Szang, skierowaną przeciwko rządowi nankińskiemu i CzangKaj-Szekowi. Rząd nankiński wysyła na tereny Hu-Pe silne oddziały wojskowe, których zadaniem będzie stłumienie buntu.

5-lecie „panowania" ks. Cyryla

Białogród. 24. 9. (AW) W dniach ostatnich w Białogrodzie odprawiono w cerkwi prawosławnej kolonji rosyjskiej uroczyste nabożeństwo w związku z piątą rocznicą wstąpienia na tron cara Cyryla... Nabożeństwo odprawił biskup Hermogen z Ekaterynosławia, który poza szatami liturgicznemi udekorowany był wszystkiemi dawnemi orderami rosyjskiemi. Po nabożeństwie omawiano ostatnie rozporządzenie, nadchodzące od cara Cyryla z Koburga. Przedstawiciel cara przyjmował pozdrowienia w imieniu „Jego Cesarskiej Mości".

Dalsza ewakuacja Nadrenji

Berlin. 24. 9. PAT. Biuro Wolffa donosi, że w dniu wczorajszym wojska angielskie opuściły ostatecznie miejscowość Koenigstein w drugiej strefie okupacyjnej. Do 1 października w Koenigstein pozostanie jedynie nieliczna organizacja likwidacyjna, złożona z kilku osób.

Katastrofalne skutki burzy w północnych Niemczech

Berlin. 24. 9. PAT. W dniu i nocy wczorajszej wybrzeże północne Niemiec nawiedzone było przez silne burze, które na całem wybrzeżu wyrządziły znaczne szkody. W poszczególnych miejscowościach wicher pozrywał dachy domów, powyrywał z ziemi maszty sygnalizacyjne i pozrywał przewody telegraficzne. Zbiory owoców w wielu miejscowościach są całkowicie zniszczone. Dalsze wiadomości napływają z trudem z powodu zerwania przewodów telegraficznych. Burza nawiedziła również okolice Hamburga. Pozatem ucierpiała głównie wyspa Hult, gdzie wzburzone wody pozrywały tamy i zalały znaczne przestrzenie. Katastrofą żywiołową dotknięta została również wyspa Krautsang na Elbie.

• • •

Rzym. 24. 9. PAT. W miejscowości Potenza szalejący huragan przewrócił dom, pod gruzami którego znalazło śmierć 6 osób.

Olbrzymi pożar w Salonikach zniszczył kilkadziesiąt domów i składów

Saloniki. 24. 9. PAT. Olbrzymi pożar, jaki wybuchł tu wczoraj rano, zniszczył 12 wielkich magazynów, 61 domów mieszkalnych i 20 składów. Straty są olbrzymie i przenoszą jakoby 92 miljonów drahm. Przypuszczają, że pożar wybuchł na skutek podpalenia.

L. 33943/1929
VII.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy dla zaprzęgów miejskich w czasie od 1 listopada 1929 do 31 października 1930, odbędzie się w Wydziale VII. Magistratu (główny gmach Magistratu, oficyny III. piętro drzwi Nr. 40), w dniu 10 października 1929, t. j. we czwartek o godzinie 12-tej w południe, publiczna licytacja zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Wydziale VII. Magistratu w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:

koniczyny około	650 q
siana około	1250 q
słomy równej około	250 q
słomy mierzwy około	250 q
owsa około	750 q

i ma być uskuteczniona loco stacja kolejowa Kraków, Kraków—Wisła.

Gmina zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale VII. Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadjum wynosi 2000 Zł., które należy złożyć w Kasie miejskiej przed licytacją w gotówce lub papierach wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Magistrat stoł. król. Miasta Krakowa

Kraków, dnia 16 września 1929. 2501a

PRZETARG

Dnia 3 października b. r. o godzinie 10-tej odbędzie się nieograniczony przetarg w Głównej Składnicy Narzędzi i Taboru Kolejowego w Krakowie—Bonarce ul. Łagiewnicka 37, na 4 parowozy wąskotorowe szer. toru 600 mm. moc 60 K. M., i samochód osobowy szynowy, wytwórnice acetylenu, różne prądnice i silniki spalinowe, latarnie, łożyska, narzędzia techniczne, oraz łom blaszany, stalowy i żelazny.

Warunki oraz oglądnięcie przedmiotów na miejscu codziennie w godzinach urzędowych.

2516a Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Inżynierji.

Licytacja ofertowa

Elektrownia miejska w Krakowie rozpisuje niniejszem licytację ofertową na wykonanie robót szklarskich, pokostniczych i klejowych z terminem do dnia 7 października 1929 godzina 12-ta w południe, do budowy budynku dla oddziału sieci elektrycznej i dla nadbudowy II. piętra budynku administracyjnego Elektrowni miejskiej w Krakowie, dz. VIII. przy ul. Dajwór L. 27.

Arkusze ofertowe i warunki dostawy wyłożone są w biurze budowlanem Elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór L. 27, gdzie można zasięgnąć wszelkich informacji i otrzymać arkusze ofertowe.

Wadjum w wysokości 2% należy wnieść do kasy Elektrowni miejskiej przed terminem licytacyjnym, a kwit dołączyć do oferty.

DYREKCJA
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
W KRAKOWIE.

2215a

Przetarg ofertowy

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż:

1) **Używaną baterję akumulatorów,** fabrykat firmy „**Tudor**" typ J. 112, w naczyniach J. 224, pojemności 3000 amper godzin przy 3 godz. wyładowaniu. Baterja składa się z 278 sztuk elementów. Waga jednego elementu bez kwasu ca 577 kg.

2) **Kompletny agregat do ładowania powyższej baterji,** składający się z 4 maszyn osadzonych na wspólnej podstawie dwie prądnice 225 — 250 wolt, 1310 — 1080 amper, 750 obr. min., dwie prądnice 10 — 155 wolt, 2000 — 1000 amper 750 obr. (min.). Do agregatu należą potrzebne opornice tablice rozdzielcze z wyłącznikami z automatami i t. p. Fabrykat firmy Simens-Schuckert.

3) **Dwie ładownice do ładowania baterji** firmy Simens-Schuckert, 1000 amp. z automatycznym i ręcznym przesuwem kontaktów.

4) **9150 kg miedzi elktolitycznej** w sztabach okrągłych 36 mm.

Oferta może obejmować całość albo poszczególne części.

Maszyny i baterje można oglądać codziennie w budynku podstacji Elektrowni Miejskiej przy ul. Łobzowskiej 9.

Ocenienie, która ze złożonych ofert największą korzyść przedstawia, również jak i prawo odrzucenia wszystkich ofert lub wyłączenia poszczególnych części zastrzega sobie Elektrownia Miejska.

Dyrekcja
Elektrowni Miejskiej
w Krakowie

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana